Nr. 273 (2101) Warszawa, Niedziela 7 października 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **5.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dziś, dnia 7 października, o godz. 11 m. 30 rano, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) tow. poseł Norbert Barlicki wygłosi ODCZYT na temat: „Bankructwo polityczne Chjeno-Piasta".

Bilety nabyć można przy wejściu od godz. 9-ej rano.

Kongres P. P. S.

Podajemy w dalszym ciągu rezolucje, opracowane przez C. K. W. na zlecenie Rady Naczelnej.

STOSUNEK PARTJI DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Stojąc niewzruszenie na stanowisku samodzielności, bezpartyjności i klasowości ruchu zawodowego, Kongres zwraca się do wszystkich towarzyszy należących do organizacji zawodowych z wezwaniem do gorliwego zajęcia się robotą zawodową, konsekwentnego i bezwzględnego paraliżowania rozkładowej działalności komunistycznej w związkach, oraz systematycznej propagandy na terenie związków zasad socjalistycznych. Kongres wzywa ogół towarzyszy partyjnych do energicznej akcji na terenie związków w sprawie nawiązania braterskiego kontaktu z temi partjami socjalistycznemi, które, stojąc na gruncie uchwał Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie i Międzynarodówki Socjalistycznej w Hamburgu, bez zastrzeżeń odgradzają się i zwalczają komunizm. Kongres zasyła kierownictwu Związków Zawodowych wyrazy pozdrowienia i braterstwa i wyraża przekonanie, że kierownictwo tych związków użyje wszystkich wysiłków, by pod sztandarem ruchu klasowego skupić robotników pozostających dotychczas w szeregach organizacji zawodowych — nieklasowych.

REZOLUCJA W SPRAWIE STOSUNKU DO KOOPERACJI.

I.

Zważywszy, że spółdzielnie spożywców, organizując masy ludowe, usuwają swą organizacją społeczną pośrednictwo handlowe prywatne i uspołeczniają zyski kapitału handlowego, że polepszają one dobrobyt klasy robotniczej, dbając o wysoką jakość towarów i przy należytym rozwoju wpływają na potanienie produktów pierwszej potrzeby, że stanowią one masową organizację proletarjatu, obejmując swemi ramami i te warstwy proletarjatu, które nie wchodzą w szeregi politycznej i zawodowej organizacji robotniczej, że przyczyniają się do uświadomienia klasowego mas robotniczych i wyrobienia w nich zdolności do samodzielnej pracy gospodarczej i w ten sposób przygotowują proletarjat do spełnienia swej roli dziejowej: uspołecznienia środków produkcji i wymiany, —

Kongres P. P. S. stwierdza, iż ruch spółdzielczy posiada wielkie znaczenie dla dzieła zorganizowania, uświadomienia i socjalistycznej przebudowy dzisiejszego społeczeństwa.

Ruch spółdzielczy jako ruch proletarjatu, swe wielkie zadania spełnić może tylko wówczas, gdy w pracy jego jasno przyświecać będzie myśl socjalistyczna, poczucie klasowego charakteru, i w pracy swej utrzymywać będzie ścisłe stosunki z pozostałemi formami ruchu robotniczego.

Dlatego też, witając z radością pomysłowy i na zdrowych podstawach oparty rozwój Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, kongres P. P. S. stwierdza konieczność skupienia się pod sztandarem Związku wszystkich spółdzielni robotniczych na całym terenie Rzeczypospolitej.

II.

Zważywszy, iż dotychczasowo pewna część spółdzielni o składzie robotniczym podlega wpływom drobnomieszczańskiej ideologji neutralności ruchu spółdzielczego, a nawet wchodzi w skład Związku neutralnego, Kongres P. P. S. wzywa robotników socjalistycznie uświadomionych do wytężonej pracy w kierunku uświadamiania klasowego członków tych spółdzielni, nadania im ideologji robotniczej i połączenia ich ze Związkiem Robotniczych Spółdzielni Spożywców.

W SPRAWIE POLITYKI SAMORZĄDOWEJ.

1) Wobec katastrofalnego stanu samorządów w Polsce Kongres uważa za konieczne jak najszybsze uchwalenie przez Sejm ustawy o samorządzie.

2) Kongres stwierdza, że reakcja polska dąży do zupełnego uwstecznienia ustawy o samorządzie. Wyrazem tego dążenia są wnioski zgłaszane przez działaczy samorządowych prawicy na zjazdach miast, zdążające do zniesienia zasady równości i bezpośredniości wyborów pod płaszczykiem ciągłości pracy w radach miejskich, lub obrony interesów polskich na kresach, wprowadzenia wysokiego cenzusu wykształcenia przy wyborach do Magistratu oraz zaprowadzenia systemu „dwuizbowego" przy budowie władz samorządowych miejskich. Kongres poleca Z. P. P. S. przeprowadzenie w Sejmie jak najenergiczniejszej walki o utrzymanie zasad demokratycznych w ustawie o samorządzie.

3) Co do szczegółów ustawy samorządowej, Kongres wypowiada się stanowczo:

a) za jednolitą ustawą dla całej Polski i przeciwko ramowości, dającej możność reakcji lokalnego uwstecznienia samorządów.

b) Kongres wypowiada się za 4-letnią kadencją rad miejskich i za magistratem wybieranym na czas trwania kadencji rady miejskiej, odpowiedzialnym przed radą miejską i wchodzącym w skład rady miejskiej.

c) za 6 — przymiotnikowem prawem wyborczem.

4) W sprawie taktyki naszych towarzyszy w Radach Miejskich Kongres uchwala:

a) obowiązkiem naszych towarzyszy w Radach Miejskich jest zorganizować się we frakcję P. P. S., którą obowiązuje solidarność wystąpień na gruncie Rady Miejskiej i Magistratu.

b) frakcje radzieckie w swojej taktyce zależne są od miejscowych władz partyjnych, oraz działają na podstawie uchwał C. K. W. i Wydziału Samorządowego.

c) frakcje prowadzą na gruncie rady politykę samodzielną. Trwałe bloki z grupami demokratycznemi mogą być dozwolone jedynie na podstawie uchwał C. K. W. i Wydziału Samorządowego.

Kierownictwo gospodarką miejską (prezydenturę) mogą nasi towarzysze brać jedynie w tym wypadku, gdy stanowią większość absolutną lub najliczniejszą w Radzie Miejskiej frakcję.

Ławnikowstwo i wiceprezydentura mogą być obejmowane na podstawie proporcjonalnego układu sił w Radzie Miejskiej ze zgodą kierownictwa Partji.

Kongres widzi w pracy naszych towarzyszy na gruncie samorządów wypełnienie obowiązku obrony interesów szerokich mas ludowych. Rady Miejskie powinny nam dać możność obrony gospodarczych interesów, owocnej pracy nad podniesieniem oświaty, zdrowotności i kultury ludu polskiego.

Rady Miejskie mogą i powinny być szkołą dla działaczy socjalistycznych, dążących do trwałego ujęcia, w społeczeństwie władzy przez lud pracujący.

W SPRAWIE PRACY OŚWIATOWEJ.

Kongres uważa za jedno z najpilniejszych zadań w dobie obecnej rozwinięcie jak najbardziej intensywnej pracy oświatowej w szerokich masach proletarjatu miast i wsi, a to celem podniesienia umysłowego i etycznego poziomu mas pracujących, uświadamiania socjalistycznego oraz przygotowywania wykształconych bojowników ideału socjalistycznego.

Kongres wita założenie T. U. R. w Polsce i gorąco wzywa wszystkie organizacje robotnicze oraz poszczególnych towarzyszy, aby z całą energją poparli pracę T. U. R., tak przez zakładanie nowych oddziałów tej organizacji, jak przez wytężoną współpracę w jej szeregach.

Walka klasowa w Niemczech

My, socjaliści, wiemy, że walka klasowa odbywa się codziennie, we wszystkich krajach i u wszystkich narodów, przybierając jeno odmienne formy w zależności od warunków miejsca i czasu. Ale to, co się rozgrywa obecnie w Niemczech, powinno przekonać najbardziej zaślepionych, czy oślepłych, o słuszności teorji socjalistycznej.

W czemże tkwi istota obecnego przesilenia niemieckiego? Na przesilenie to składają się, oczywista, różne czynniki, zwłaszcza, że mamy tu do czynienia z bardzo złożonym ruchem w wysoko rozwiniętem państwie kapitalistycznem. A więc zupełne bankructwo marki niemieckiej, szalona drożyzna (2-go bm. ceny hurtowe były *84,5 miljonów* razy droższe, niż przed wojną), dążenia separatystyczne Bawarji i Nadrenji, knowania zamachowców monarchistycznych i — słabe zresztą — warcholenie komunistów. Ale nad wszystkiem tem góruje i stapia w sobie: *rokosz klas posiadających przeciwko państwu.*

Przypomnijmy sobie, że kapitał, w szczególności wielki przemysł i banki, w świetny sposób wyzyskiwał okupację zagł. Ruhry dla swych celów. Państwo łożyło krocie na podtrzymanie biernego oporu, co było o tyleż korzystne dla kapitalistów, co fatalne dla — skarbu państwa.

Marka spadała, a kapitaliści i spekulanci z tego powodu znowu zbogacali się. Jednocześnie można było uprawiać agitację nacjonalistyczną i wzywać robotników do dalszej walki, do wytrwania w biernym oporze. „Patrjotyzm" Stinnesów opłacał się więc sowicie kosztem państwa i głodujących mas robotniczych

Gdy jednak polityka Cuna, idąca zupełnie na rękę wielkim przemysłowcom i spekulantom walutowym, doprowadziła do krachu walutowego i do poważnych zamieszek, gdy Cuno musiał ustąpić — partja „narodowo-ludowa", przedstawicielka wielkiego przemysłu, zlękła się na chwilę i zgodziła się przystąpić do wielkiej koalicji od Stresemanna do Hilferdinga. Zgodziła się w obliczu niebezpieczeństwa z lewa. Ale trwało to bardzo krótko. Już program finansowy Hilferdinga, przewidujący znaczne obciążenie klas posiadających, wywołał u nich silne niezadowolenie i protesty. Ale program ten wisiał w powietrzu, dopóki trwał bierny opór w zagł. Ruhry, pochłaniający miljardy dziennie. Dopiero po zakończeniu tego oporu możnaby było przystąpić do naprawy skarbu. I Hilferdingowi udało się wreszcie uzyskać zaniechanie oporu.

A to właśnie stało się sygnałem do rokoszu klas posiadających. Zamach bawarski i ruchawki separatystyczne w Nadrenji dodały jeszcze animuszu kapitalistom całej Rzeszy, spostrzegli bowiem, że ofensywa idzie z prawa, a więc nie grozi ich kieszeni. I oto partja narodowo-ludowa wycofuje z rządu swych ministrów, a Stresemannowi przedkłada ultimatum, żądające m. in. zniesienia 8-godz. dnia pracy i ustąpienia Hilferdinga.

To ostatnie żądanie jest jasne i nie wymaga objaśnień. Hilferding, z chwilą zaprzestania biernego oporu, zabrałby się do urzeczywistnienia swego programu finansowego i sięgnąłby głęboko do kabzy kapitalistów. Ale skąd się wzięło w chwili obecnej żądanie uchylenia 8-godz. dnia ro-

boczego, kiedy przemysł niemiecki przeżywa kryzys i nie może zatrudniać robotników nawet przez 8 godzin i pełny tydzień, kiedy wskutek spadku marki robotnik niemiecki jest najtańszy w Europie, a w razie przedłużenia czasu pracy, towary niemieckie potaniałyby do tego stopnia, że inne państwa musiałyby się bronić przed konkurencją niemiecką przy pomocy ceł ochronnych?

Kapitalistom nie idzie więc w chwili obecnej serjo o przedłużenie czasu pracy, lecz jedynie o to, by sprowokować socjalistów i zmusić ich do ustąpienia z rządu, a w ten sposób obalić program finansowy Hilferdinga. Czyż potrzeba drastyczniejszego dowodu walki klasowej?

Stresemann, stając na czele nowego rządu bez socjalistów, przez to samo stwierdził, że gra rolę dwulicową. Korzystał on z współpracy socjalistów, wiedząc, że bez nich nie uda się skończyć z biernym oporem. Dziś jednak idzie na rękę reakcji, stając się powolnym sługą swej partji, partji Stinnesów.

Wątpić jednak należy, czy ten Kiereński reakcji utrzyma się. Niewiadomo nawet, czy znajdzie dość poparcia w parlamencie. A rządy dyktatorskie, bezparlamentarne, rządy, wymierzone przeciw klasie robotniczej i jej zdobywcom, doprowadzić muszą do wojny domowej.

Właściwie Niemcy przechodzą już okres rewolucji. Ale są to dotychczas raczej odruchy rewolucyjne, niejako drobne próbki „całej" rewolucji, idącej narazie z prawa. Być może, że oderwanie się socjalistów od koalicji z Stresemannem doprowadzi do wyjaśnienia sytuacji, przyśpieszy bieg wypadków, przyczem dużo zależeć będzie od tego, jakie stanowisko zajmie centrum i demokraci.

Narazie zapowiada się przewlekła walka, w której reakcja coraz wyżej podnosi głowę, jak np. w Bawarji, gdzie zniesiono prawo strajku, a prezyd. ministrów Knilling zażądał od Stresemanna zwolnienia Bawarji od podwyżek podatkowych, uchwalonych ostatnio przez parlament Rzeszy. Narazie chaos powiększa się z dnia na dzień, rozbijając ostatnie wiązadła międzypartyjne i międzyklasowe.

J. M. B.

Drwiny z pracowników państwowych

Zachowanie się Rządu i większości sejmowej robi wrażenie, jakgdyby ta większość dążyła rozmyślnie do sprowokowania rzesz urzędniczych do jakiegoś rozpaczliwego kroku.

Opisywaliśmy we wczorajszym numerze, jak Chjena od paru dni *wodzi za nos* reprezentację urzędniczą całego kraju — C. K. P. P.

W środę obiecywano odpowiedź na postulaty urzędnicze na czwartek, w czwartek — na piątek rano, w piątek rano — na piątek popoł., wreszcie w piątek przyrzeczono, że *już na pewno w sobotę o 2 po poł.* przedstawiciele większości zakomunikują pracownikom państw., swe z ministrem skarbu już „uzgodnione" projekty „poprawy bytu", o których wspominaliśmy wczoraj.

Gdy w dniu wczorajszym o oznaczonej godzinie delegaci urzędników w Sejmie się zjawili, wysłany przez Chjenę p. Paczkowski oświadczył, że *„jeszcze nie było konferencji z Rządem"*, że jednak *„napewno już"* popoł. o godz. 4 kluby większości *zbiorą się u p. ministra Kucharskiego* i że on, p. Paczkowski, już o 6 wiecz. Centr. Komitetowi rezultaty ostateczne zakomunikuje bądź ustnie, bądź pisemnie.

Przyszła godz. 4, przyszła 6, p. Kucharski podobno nawet siedział w Ministerjum skarbu, *a przedstawicieli Chjeny jak nie było, tak nie było!*

Wreszcie C. K. P. P., który wierząc solennym zapewnieniom p. Paczkowskiego, zebrał się w gmachu Izby skarbowej dla wysłuchania jego odpowiedzi, wysłał delegata na poszukiwanie p. Paczkowskiego.

Szanowny przedstawiciel Chjeny *znikł jednak jak kamfora!*

Ostatecznie delegat C. K. P. P. dowiedział się telefonicznie od Związku ludowo-narodowego, że zapowiedziana „konferencja" Chjeny z Rządem odbędzie się — w niedzielę rano!

Całe to, mało już powiedzieć, niepoważne, ale wręcz krętackie, niegodne postępowanie — wygląda na najzupełniej cyniczne prowokowanie pracowników państw.

Wszakże C. P. K. K. stanął na stanowisku, że prowokatorom chjeńskim nie da wyprowadzić się z równowagi, lecz wyczerpie wszystkie absolutnie możliwe pokojowe środki, by ogółowi urzędników w całym kraju ponad wszelką już wątpliwość okazać i wyświetlić, czego po obecnej większości sejmowej spodziewać się mogą a zarazem, by tej większości nie dać okazji do krętackiej wymówki, że C. K. P. P. „nie czekał" na załatwienie sprawy, lub że je może „utrudnił"...

Dlatego też zapadła uchwała, że C. K. P. P. w poniedziałek zwróci się do większości sejmowej — po odpowiedź.

Tymczasem postanowił C. K. P. P. wydać następujący komunikat do prasy:

„Dn. 4 b. m., w czwartek o godz. 11 rano C. K. P. P. na konferencji odbytej w Sejmie z Prezydjami Klubów Większości, otrzymał oświadczenie, że kluby te zobowiązują się przedstawić Rządowi postulaty C. K. P. P. i że odpowiedź Rządu będzie zakomunikowana nam w piątek, dn. 5 b. m. o godz. 9½ rano.

W wyznaczonym terminie delegatom C. K. P. P. zakomunikowano, iż ostateczną odpowiedź otrzymają za pośrednictwem p. posła Paczkowskiego, po odbytej konferencji z p. ministrem skarbu o godz. 1 po poł. tegoż dnia.

Po zgłoszeniu się powtórnem delegacji przedstawiciele stronnictw większości oświadczyli, że konferencja z p. min. Kucharskim się nie odbyła, wobec czego decyzja została odłożona do soboty dn. 6 b. m. na godz. 2 po poł.

O godz. 2 p. pos. Paczkowski zakomunikował ostateczny termin odbycia konferencji z p. ministrem Skarbu na godz. 4 po poł., przyczem zobowiązał się do udzielenia odpowiedzi ustnie albo pisemnie o godz. 6 po poł. tegoż dnia w gmachu Min. Skarbu.

W wyznaczonym terminie p. Paczkowski nie zjawił się w Min. Skarbu, ani też pisemnie nie udzielił żadnej wiadomości C. K. P. P.

Wobec przedłużania się załatwienia tak doniosłej sprawy oraz wobec niezrozumiałego postępowania p. posła Paczkowskiego, C. K. P. P. zmuszony jest zwrócić się bezpośrednio do klubów większości sejmowej o udzielenie możliwie najszybszej odpowiedzi w sprawie podjętej przez nie akcji"...

WRZENIE WŚRÓD KOLEJARZY.

Wśród pracowników kolej. zaznacza się silne wzburzenie.

Ustawa emerytalna, przez Sejm uchwalona, krzywdzi dotkliwie kolejarzy, zwłaszcza tych, którzy w b. zaborze austrjackim mieli przyznane daleko większe ustępstwa, aniżeli to, co dał obecnie Sejm.

Tak np. maszyniści kolej. w Małopolsce mieli przyznane zaliczanie do emerytury roku służby za półtora, a obecna ustawa emerytalna odbiera im to. Również zostali maszyniści pokrzywdzeni na t. zw. bocznych poborach. Na wniesiony przez maszynistów memorjał, Rząd odpowiedział odmownie.

Wobec tego przejawiło się wśród maszynistów silne parcie do strajku, który w dniu wczorajszym w Dyrekcji Krakowskiej i Lwowskiej już się rozpoczął.

Z trudem tylko udało się związkowi maszynistów strajk ten zażegnać.

W innych działach służby kolej. panuje równie podniecony nastrój.

ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA POL. SZK. ŚREDNICH W SPRAWIE DYMISJI D-ra H. RAABEGO.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polsk. Szkół Średnich nadesłał nam oświadczenie, w którem w ostrych słowach wyraża swe oburzenie z powodu udzielenia dymisji ze stanowiska pracownika państwowego wiceprzewodniczącemu C. K. P. P. dr. H. Raabemu.

Zarząd Główny Z. Z. N. P. S. ś. wzywa nauczycielstwo do czujnej i wytężonej walki o prawa świata pracy, do obrony interesów zawodowych, wzywa do bezwzględnego poparcia akcji C. K. P. P.

Dymisja kolegi D-ra H. Raabego winna być odczuta, jako obelga rzucona całemu ruchowi zawodowemu!

Co to znaczy?

Rząd obecny „czuje się silny przekonaniem i wiarą" — jak powiada wczorajsza „Rzeczpospolita" — i „poczyna sobie bardzo po wojskowemu" — jak to z racji ostatnich wystąpień min. Kucharskiego pisze onegdajsza „Gazeta Warszawska".

Oto na poparcie tych twierdzeń wczoraj w godzinach porannych przywieziono do pomieszczenia Rezerwy Policji Państwowej Komendy Warszawskiej kilka kulemiotów, odpowiednią dozę taśm z nabojami i większą ilość ręcznych granatów... Z rozkazu ministra spraw wojskowych na zlecenie Rady ministrów w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych...

Jednocześnie policja otrzymała samochody pancerne z karabinami maszynowemi.

W samej rezerwie policyjnej wywołało to pewną konsternację: Czyżby policja państwowa miała szykować się do walki — z kim? Z urzędnikami państwowymi?

A wyższe szarże orzekły: Trzeba węszyć spisek!

Bo rząd „czuje się silny przekonaniem i wiarą"!

Strajk protestacyjny w gazowni.

Co rocznie dyrekcja gazowni warszawskiej wypłacała pracownikom pensję trzynastą na zakupy zimowe. Obecnie również nie kwestjonuje tej sprawy, ale zwleka z wypłaceniem należnego pracownikom zasiłku, co szczególniej ich musi rozgoryczać w związku ze wzmagającą się niemal z godziny na godzinę drożyzną. Wobec tego pracownicy gazowni na odbytych wczoraj zebraniach powzięli następującą rezolucję:

„Ogół pracowników gazowni protestuje przeciw wstrzymywaniu przez Dyrekcję wypłaty pożyczki na zakupy zimowe.

Przyczem zebrani zapytują, czy Dyrekcja zwleka dlatego, aby uchylić się od wypłaty tej od szeregu lat wypłacanej kwoty, czy też ma zamiar wypłacić i jeżeli tak, to kiedy.

Jeżeli Dyrekcja nie udzieli konkretnej odpowiedzi — zebrani wzywają Zarząd Związku do przeniesienia tej sprawy do Rady Związków Zawodowych i Ministerjum Pracy.

Narazie zaś postanawiają demonstracyjnie wstrzymać się w dniu dzisiejszym od pracy na 2 godziny od 9 do 11 rano".

Zgodnie z tą uchwałą wczoraj o godz. 9 rano zastrajkowali pracownicy gazowni w zakładach na Woli i Ludnej, oraz w warsztatach i biurach przy ul. Kredytowej. Należy zawdzięczać Związkowi Zawodowemu Pracowników Gazowni, że strajk przybrał tylko charakter demonstracyjny. Jeżeliby jednak dyrekcja w najbliższych dniach nie udzieliła konkretnej odpowiedzi, strajk powtórzy się i przybierze większe rozmiary. Sądząc jednak z dotychczasowej praktyki, wolno żywić nadzieję, że dyrekcja nie będzie dłużej zwlekać z wypłatą zasiłku.

SPRAWOZDANIE

Centralnego Komitetu Wykonawczego na XIX Kongres partyjny.

I

POLITYKA WEWNĘTRZNA PARTJI.

1. Charakterystyka ogólna okresu sprawozdawczego.

Okres sprawozdawczy, trwający od sierpnia r. 1921 aż po październik r. 1923, podzielić można na dwa podokresy: pierwszy obejmuje czas trwania Sejmu Ustawodawczego, kampanję wyborczą do nowego Sejmu i rządy gabinetu Sikorskiego po zajściach grudniowych i zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, drugi — rozpoczyna się z chwilą dojścia do władzy gabinetu Witosa i Głąbińskiego.

Podokres pierwszy — to nieustanna walka o władzę ze strony obozu prawicy społecznej, który systematycznie nabiera coraz jaskrawiej reakcyjnego oblicza, wymierzony narazie przeciw socjalizmowi i ruchowi robotniczemu, występuje wciąż otwarciej przeciw samym podstawom ustroju demokratycznego Rzeczypospolitej, od krzykliwej demagogji wiecowej przechodzi do spisków zamachowych i zupełnego zanarchizowania. W tej dobie wysiłek P. P. S. zmierza do odpierania nieustannych ataków reakcji i niedopuszczenia jej do objęcia rządów. W polityce tej P. P. S. wykorzystuje pomoc parlamentarną stronnictw włościańskich, usiłując — między innemi — przynajmniej do czasu wyborów powstrzymać P. S. L. „Piasta" od stoczenia się w objęcia prawicy. Cel ten zostaje osiągnięty. Po wyborach dopiero grupa p. Witosa, usiłując zająć miejsce rozbitego centrum, szuka kontaktu ze stronnictwami prawicowemi; flirt zostaje brutalnie przerwany wskutek wypadków grudniowych, nawiązuje się niebawem znowu i doprowadza do bloku chjeno-piastowego i utworzenia odpowiedniej większości sejmowej.

Podokres drugi — to pozorne zwycięstwo prawicy i niemal niezwłoczne, gwałtowne załamanie się nadziei, jakie wiązały dosyć szerokie koła społeczeństwa z objęciem steru państwa przez koalicję reakcyjną. Załamanie się to nabiera szybko cech bankructwa, a równolegle rosną wpływy naszej Partji, którą sam bieg wypadków wysuwa na posterunek naczelny wśród innych grup demokracji. Olbrzymieją zadania i wzrasta odpowiedzialność wobec przyszłości ruchu robotniczego i kraju.

W całym okresie sprawozdawczym cele, jakie leżały przed kierownictwem partyjnem, były podwójne: z jednej strony obrona demokracji i osiągniętych już zdobyczy klasowych, z drugiej — nieustanna dążność do ich rozwijania i pogłębiania. Metoda walki socjalistycznej wyglądała zawsze tak samo: opierała się ona na stałym kontakcie i związku między działalnością parlamentarną a wszelkiemi formami bezpośredniej akcji robotniczej politycznej, zawodowej i spółdzielczej. Przez cały okres sprawozdawczy Partja zachowała i wzmocniła swą rolę kierowniczą we wszystkich formach ruchu robotniczego.

2. Schyłek Sejmu Ustawodawczego.

W wykonaniu decyzji XVIII Kongresu, który wypowiedział się przeciw udziałowi P. P. S. w stałych koalicjach rządowych, polityka kierowniczych władz partyjnych w stosunku do gabinetów t. zw. centrowych pp. Ponikowskiego i Nowaka polegała na tem, by przeszkodzić obozowi reakcyjnemu w osiągnięciu jego zamiarów. Polityka ta uwieńczona została powodzeniem, ale również bardzo często musieliśmy się stanowczo przeciwstawiać czy to całemu gabinetowi, czy też temu lub owemu ministrowi. Prawica prowadziła dwa ataki generalne: jeden z okazji sprawy wileńskiej w marcu r. 1922, drugi po upadku gabinetu Ponikowskiego w postaci próby utworzenia Rządu Korfantego. Ten drugi atak miał znaczenie bardzo doniosłe. Obozowi reakcyjnemu chodziło o całkowite opanowanie władzy państwowej w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu. Gabinet Korfantego miał żelazną ręką „robić" wybory na rzecz stronnictw prawicy i zapewnić im bezwzględną przewagę w przyszłym parlamencie. Tu C. K. W. uznał za konieczne poza walką ściśle parlamentarną wezwać masy robotnicze do wystąpienia. W całym kraju odbyły się olbrzymie manifestacje, które wywarły duży wpływ na stanowisko chwiejnych grup sejmowych, jak Klub Pracy Konstytucyjnej, i ułatwiły niezmiernie likwidację imprezy p. Korfantego. W wyniku przystąpiliśmy do kampanji wyborczej przy centrowym gabinecie Nowaka i propagandę wyborczą mogliśmy prowadzić swobodnie.

3. Od wyborów do dymisji Sikorskiego.

O przebiegu kampanji wyborczej referujemy szczegółowiej na innem miejscu. W tej chwili wystarczy przypomnieć, że zarówno P. P. S., jak i prawica wyszły z urny wyborczej wzmocnione kosztem żywiołów t. zw. centrowych: P. S. L. „Piasta", N. P. R., a przedewszystkiem zupełnie rozgromionego stronnictwa p. Skulskiego. Wysiłek wszakże prawicy (bloku „Chjeny") zmierzał do osiągnięcia dla siebie absolutnej większości. Z tego stanowiska pojęła ona wyniki kampanji, jako klęskę. W tym to momencie, zachęcone powodzeniem faszyzmu włoskiego, skrajne jej odłamy wszczęły organizowanie tajnych związków bojowych z młodzieży akademickiej i bojówek wyborczych za pieniądze, dostarczone przez koła wielko-kapitalistyczne i obszarnicze. Równolegle wszczęto rozmowy z p. Witosem, a zarazem szykowano spiski.

Wybór przez Zgromadzenie Narodowe Gabryela Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej przyśpieszył wybuch. Pod płaszczykiem haseł nacjonalistycznych (mniejszości narodowe oddały swe głosy za Narutowicza) wyprowadzono organizacje bojówkowe na ulice. Akcja zmierzała do rozbicia Zgromadzenia Narodowego, niedopuszczenia Prezydenta do złożenia przysięgi, przepisanej Konstytucją. Dalsze jej plany pozostały niejasne. Lecz reakcja celu nie dopięła. Prezydent przysięgę złożył. Napadniętych i uwięzionych w bramie tt. Limanowskiego i Daszyńskiego uwolniła niewielka grupa robotników. Atak na lokal „Robotnika" został odparty przez kilku zaledwie znajdujących się tam towarzyszy. Wieczorem tłumy robotnicze zalały Warszawę, zmuszając grupki „faszystowskie" do zejścia z placu. W innych większych miastach odbyły się ogromne manifestacje przeciw zamachowcom.

W tydzień później Gabryel Narutowicz padł z ręki mordercy.

Przed Partją stanęły teraz dwie drogi: podjąć rękawicę, na gwałt odpowiedzieć gwałtem, co musiałoby być pierwszym krokiem do wojny domowej z jej nieobliczalnemi dla Rzeczypospolitej i klasy robotniczej następstwami, albo wytrwać pomimo wszystko na gruncie obrony demokracji i praworządności konstytucyjnej. Kierownictwo Partji wybrało drugą drogę w przekonaniu, że w ten sposób ratuje Polskę i najpewniej osłabia reakcję. Ograniczono się do olbrzymich manifestacji żałobnych, zakrojonej na szeroką skalę propagandy antyfaszystowskiej, do szykowania oporu w razie podjęcia ponownych prób zamachowych. Narazie wszakże nie było o nich mowy. Prawica, zdruzgotana moralnie, przeszła na pozycje obronne, wpływy jej w społeczeństwie stopniały. Strzał Niewiadomskiego zaważył niewątpliwie i na późniejszem bankructwie gabinetu Witos-Głąbiński.

(D. c. n.).

Wycieczka dziennikarska na Śląsk.

II.

W tymże Chorzowie znajduje się największa w Polsce stacja elektryczna, obsługująca zarówno polską, jak i niemiecką część Śląska i wytwarzająca przeszło dwa razy tyle prądu, co wszystkie inne elektrownie w Polsce razem wzięte. W olbrzymiej hali, utrzymanej we wzorowej czystości, rozlega się w dzień i w nocy ogłuszający warkot turbin-potworów, od którego podłoga i ściany się trzęsą. Maszyny są najnowszej konstrukcji (Powsz. Tow. Elektr. i Siemens-Schukerta) i przynoszą zaszczyt i uznanie technice niemieckiej, jak też... niezdolności Niemców przewidywania niedalekiej przyszłości.

KRÓLEWSKA HUTA.

a) *Skarboferm.*

Najbardziej zgęszczonym ośrodkiem przemysłu górnośląskiego jest Królewska Huta. Miasto to jest największe w polskiej części Górnego Śląska i liczy 85 tys. mieszkańców. Gdy praca się kończy i robotnik wraca do domu, ulice miasta zapełniają się tysiącznemi tłumami.

W Królewskiej Hucie znajduje się siedziba „Skarbofermu", czyli polskich kopalń skarbowych, oddanych w dzierżawę spółce francusko-polskiej na lat 36. Są to kopalnie, które dawniej były własnością fiskalną Prus. Wogóle Polska otrzymała 35,320 hektarów powierzchni kopalń węglowych (54 kopalń) z zapasem pokładów ok. 9 miljardów ton. Największa część tych pokładów znajduje się w rękach księcia pszczyńskiego („pana na Pszczynie", jak sam siebie tytułuje), produkcja jednak największa jest Skarbofermu, mianowicie ok. 3 miljonów ton rocznie. (Razem wszystkie kopalnie dały od chwili przyłączenia do Polski przeszło 26 miljonów ton).

Pola skarbowe położone w pow. rybnickim nie są jeszcze wyzyskiwane. Obecnie czynne są 3 kopalnie: w Królewskiej Hucie, Bielszowicach (2 szyby: Kościuszki i.. Korfantego) i Knurowie. Kopalnie skarbowe zatrudniają 17,500 robotników.

Produkcja węgla na całym obszarze górnośląskim wzrosła w ostatnim roku w porównaniu z r. 1921 o 14,5%, a to dzięki *większej wydajności pracy robotnika.* W r. 1920 wydajność pracy wynosiła 0,58 ton na robotnika dziennie, w r. 1921 spadła do 0,54, po przyłączeniu kraju do Polski wzrosła do 0,63, a w miesiącach maju i czerwcu dosięgła cyfry 0,72—0,73. W r. 1911 wydajność wyrażała się w liczbie 1.10 przy 10-godz. dniu pracy, czyli po przeliczeniu na 8-godz. dzień pracy — 0,88. Wydajność górnika zbliża się więc szybko do normy przedwojennej.

Co do rynków zbytu, to w przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy Polska odbierała tylko 17% wywozu węgla, w roku ostatnim poszło do kraju 32½%. Drugim z kolei odbiorcą są Niemcy, dalej Austrja. Najważniejsze jednak przesunięcie nastąpiło w stosunku do innych państw, które przed wojną korzystały z węgla górnośląskiego w minimalnej ilości. Tak np. Szwajcarja, która w r. 1911 otrzymała 268 ton, w r. 1922-23 zakupiła 50 tys. ton, Szwecja — 30 tys. ton, tyleż Danja. Rumunja zużyła w r. 1911 — 5,755 ton, a obecnie odbiera dzięki umowie handlowej z Polską ok. 30 tys. ton miesięcznie.

Dziennikarze zwiedzili kopalnię św. Jacka w Król. Hucie. Z powodu trudności technicznych i braku ubrań tylko połowa uczestników mogła spuścić się w dół, do miejsc wydobycia węgla. Jest to całkiem odrębny świat pracy. Jest to miasto, poprzecinane labiryntem uliczek, ciągnących się na przestrzeni wielu kilometrów. Ciszę podziemi przerywa jedynie łoskot kolejki linowej, t. j. szeregu wózków, w których wywozi się węgiel, ładowany na miejscu wydobycia, oraz huk od rozsadzania ścian węglowych, rozlegający się od czasu do czasu.

Przyznać trzeba, że warunki pracy — jeśli idzie o udogodnienia i przezorności, leżące w mocy ludzkiej — są tu względnie pomyślne. Temperatura wynosi 17°, powietrze jest czyste, nieco wilgotne z powodu obfitości wody, ale zato pozbawione pyłu węglowego. Niebezpieczeństwo leży w możliwości wypadków, jakich zawsze spodziewać się można w kopalniach, no i sama praca, jak łatwo się domyśleć, nie należy do przyjemnych: przebywanie godzinami (dniami, miesiącami, latami!...) w podziemiach bezświetlnych, w otoczeniu czarnych skał węglowych, od których wieje zimno, a niekiedy śmierć, oddziaływa okropnie na organizm i umysł. W żadnej dziedzinie pracy najtroskliwsza i najwszechstronniejsza opieka ze strony państwa i społeczeństwa nie jest tak konieczna, jak w górnictwie, jeżeli chcemy, by górnicy byli obywatelami, a nie katorżnikami.

O wiele gorzej stoi sprawa wynagradzania górników, ale o tem pomówimy osobno.

Tu tylko wskażemy jeszcze, że Skarboferm, jako największy producent węgla na Górnym Śląsku, odgrywa decydującą rolę przy wyznaczaniu cen węgla, a następnie wywiera wpływ na cały przemysł Śląska, a po części i Polski. A oto państwo polskie pozbyło się tak wielkich kopalń i straciło możność regulowania cen węgla i produkcji przemysłowej. Uczyniono to bez żadnej potrzeby gospodarczej, jedynie dla korzyści kapitalistów francuskich i p. Korfantego. Skutki tego fatalnego błędu są dziś widoczne dla wszystkich: zbrodnicze śrubowanie cen węgla doprowadzić może do klęski gospodarczej.

Czy p. min. Kucharski mówi prawdę?

P. minister Kucharski w dniu 3 b. m. w klubie Zw. Lud. Nar. zaprezentował swój program naprawy skarbu, w którym poza szeregiem tak oczywistych prawd, jak to, że „stosunków nie zmieni się jednem pociągnięciem pióra" lub „bez przerwania druku marki polskiej nie nastąpi stabilizacja waluty polskiej" — powiedział jedną, ale zato bardzo jaskrawą nieprawdę.

„Wielu — mówił p. Kucharski, jak to zacytowała „Gazeta Warszawska" w dniu 5 b. m. — ulega pesymizmowi, wskutek tego, że dolar nieustannie idzie w górę, i przypomina, że za rządów min. Sikorskiego kurs dolara wahał się około 50,000 mkp.", poczem następuje wyliczenie, że na skuteczną interwencję rzucano bardzo poważne sumy, a mianowicie:

w styczniu	1,700,000 dolarów
w lutym	980,000 „
w marcu	1,920,000 „
w kwietniu	1,295,000 „
w maju	4,335,000 „

podczas gdy „rząd obecny nie wydał ani jednej marki polskiej, ani jednego dolara na interwencję na giełdach, zezwalając na uzgadnianie się faktyczne kursu dolara".

To powiedział p. minister Kucharski w dniu 3 października!..

Tymczasem pomocnik jego, a faktyczny fachowy kierownik Ministerjum p. Markowski w końcu sierpnia, a więc nie wiele więcej, niż miesiąc temu, oświadczył publicznie na posiedzeniu Senatu, że „interwencja obecna *nie dosięga połowy tych sum*, jakie były rzucane na giełdy przed paru miesiącami".

Pomiędzy oświadczeniem p. ministra, że „rząd obecny nie wydał na interwencję ani jednej marki i ani jednego dolara", a przyznaniem pomocnika p. ministra, „że wydał „połowy tych sum", jakie wydał rząd poprzedni" jest tak wielka różnica, że nie sposób nie dojść do wniosku, że jeden z dwóch kierowników ministerjum skarbu — mówiąc delikatnie — mija się z prawdą!

Jedno z dwojga: albo p. Kucharski chce obecnie kłamstwem salwować niedołężną gospodarkę swego rządu, chwaląc się, iż nie trwoni dolarów na interwencję, albo przed miesiącem kłamał jego zastępca — wiceminister Markowski, chwaląc się znowu, że te dolary wydaje w mniejszym stopniu, niż za poprzedniego rządu, ale w każdym razie wydaje.

Co do tego muszą się ci obaj panowie porozumieć, jeśli chcą, aby słowom ich w równej mierze wierzono w ciałach prawodawczych, w prasie i opinji oraz w sferach kompetentnych, które przecież muszą wzruszać ramionami, gdy minister skarbu przeczy swemu wiceministrowi i gdy niemal codziennie na giełdzie są świadkami interwencji giełdowej i mają możność ustalenia, ile rząd na ten cel wydaje!

Pomijamy zresztą stronę moralną takiej taktyki ministerjalnej i polityki skarbowej; nie wysnuwamy nawet wniosku, że minister złapany na kłamstwie w sprawie np. interwencji, nie może liczyć na wiarę w sprawie, dajmy na to, pożyczki...

Chodzi nam narazie o co innego!

Przyjmując cyfry podane przez p. ministra Kucharskiego (choć i to powinno się brać z zastrzeżeniem), że rząd gen. Sikorskiego w ciągu 5 miesięcy wydał na interwencję giełdową 10,230 tysięcy dolarów, i biorąc pod uwagę oświadczenie wiceministra Markowskiego, że interwencja obecnego rządu nie sięga połowy sum, wydawanych za gen. Sikorskiego (choć i to postawić trzeba znak zapytania, bo p. Markowski mówił to w sierpniu, kiedy jeszcze nie interwenjowano dość mocno dla uzyskania nieistniejącego kursu bonu złotego) — dojść musimy do jednego wniosku, że interwencja rządu gen. Sikorskiego (przy przeszło dwukrotnie niższym kursie — a przyznać sam p. Kucharski przyznaje — że kosztowała, bo w ciągu 5 miesięcy dolar podniósł się zaledwie o 34,000 mk. (od 17,000 do 51,000 mk.), podczas gdy interwencja rządu Chjeno-Piasta była nadwyraz niedołężna, bo dolar podskoczył z 51,000 mk. do 530,000 mk., t. j. o 479,000, a więc dziesięciokrotnie (a właściwie — wedle notowań nieurzędowych — dwudziestokrotnie!)

Prawda: rząd gen. Sikorskiego wydał na ten cel — jeśli wierzyć p. Kucharskiemu — 10 miljonów dolarów, zaś rząd chjeński — jeśli wierzyć wiceministrowi Markowskiemu — 5 miljonów, ale nawet dziecko przyznać musi, że interwencja rządu poprzedniego (przyznaje to nawet p. Kucharski) była skuteczna, bo dała odpowiednią dodatni efekt; interwencja zaś rządu obecnego była jedynie rzuceniem w błoto 5 miljonów dolarów, bo wedle mądrego określenia p. Kucharskiego prowadziła do „zezwolenia na uzgadnianie się faktycznego kursu dolara". Więcej — kurs urzędowy dolara za rządu gen. Sikorskiego był kursem rzeczywistym, budzącym zaufanie do gospodarki skarbowej, obecnie zaś notowane przez giełdy kursy są kursami fikcyjnemi, podkopującemi jedynie wartość marki polskiej i rozzuchwalającemi spekulację walutową. *kp.*

Kurs dolara.

Kurs urzędowy na giełdzie warszawskiej 530.000 mk.

Kurs nieurzędowy na czarnej giełdzie 975.000 mk.

Kurs dolara na giełdzie zuryskiej 799.600 marek.

Pierwszy nazywa się w mowie fachowej „efektywnym", drugi — spekulacyjnym, trzeci — „rzeczywistym! Jest jeszcze jeden kurs, zwany „krajowym", który choć uniezależnić się od spekulacji czarnogiełdziarskiej i ustala się przez dodanie 40—50% do kursu efektywnego, przez co zbliża się do kursu światowego...

W tym labiryncie kursów światowych, krajowych, urzędowych i spekulacyjnych trudno się zorjentować nietylko laikowi, ale poważnemu nawet kupcowi, który, broniąc się przed zmniejszeniem swego kapitału obrotowego, za podstawę do obliczeń bierze dolara. I tu staje na rozdrożu: Urzędy do walki z lichwą każą mu kalkulować wedle kursu urzędowego, spekulant hurtownik żąda od niego ceny wedle notowań czarnej giełdy, bank prywatny dostarcza przekazy wedle kursu „krajowego", dostawca zagraniczny oblicza swą należność w dolarach wedle kursu zuryskiego... Do tych czterech miar przy oznaczaniu cen detalicznych przybywa cena żyta, lub chleba, zmieniające się dowolnie w zależności od skoku dolara. Tak robi się drożyznę!..

Rząd i będąca na jego usługach prasa uderza za to w spekulantów walutowych, gdy tymczasem sam rząd tę spekulację walutową podniecа przez to, że utrzymywany przez niego oficjalny kurs dolara, aczkolwiek z dnia na dzień podnoszony, oddala się od kursu w obrotach prywatnych i międzybankowych, od kursu „krajowego" i międzynarodowego.

Dzieje się to przedewszystkiem dlatego, że rząd obecny stosunek swój do giełdy oparł na oryginalnej wprawdzie, ale dalekiej od moralności podstawie.

Oto ministerjum skarbu na podstawie cichej umowy z komitetem giełdowym narzuca cedule giełdowej pewien przez siebie dowolnie określany kurs dolara, pozwalając jednocześnie na dokonywanie tranzakcji walutowych na oficjalnej giełdzie **wedle kursów wyższych**, byle one nie były notowane urzędowo. To samo zresztą dzieje się nietylko na giełdzie pieniężnej, ale i towarowej. Tem między innemi tłomaczyć należy różnicę kursów na giełdzie warszawskiej i nprz. na giełdzie krakowskiej.

Ministerjum skarbu ma w tem swoje wyrachowanie, o którego moralnej podstawie lepiej nie mówić.

Fikcyjny kurs wprowadza wprawdzie w błąd szerszy ogół i przesuwa rozgorycznie mas z rządu za jego niedołężną gospodarkę na paskarzy i spekulantów walutowych, nie może jednak okłamać tych, którzy się około giełdowego ołtarza kręcą. Przeciwnie minister skarbu przez wtajemniczenie ich w swoje rozrachunki i ciche przyzwolenie na dokonywanie tranzakcji po wyższym, nienotowanym kursie, ośmiela ich i upoważnia do spekulacji, która po godzinach urzędowych przenosi się na nieurzędowe czarne giełdy i nieurzędowe notowania południowe zamienia na nieurzędowe notowania wieczorne, które najzujtrz stanowią wskazówkę dla nowych notowań urzędowych i nieurzędowych...

Ten kompromis, jaki pan minister Kucharski zawarł z giełdą urzędową, zezwalając jej na dokonywanie tranzakcji po kursach wyższych, niż oficjalnie notowane, musi się mścić, bo krępuje ręce Rządu do walki z czarną giełdą, która przecież robi to samo, co giełda urzędowa z tą chyba różnicą, że się z tem kryje po spelunkach, gdy giełda urzędowa robi to jawnie — cynicznie: z przyzwolenia pana ministra skarbu — pod bokiem delegata P. K. K. P i wobec komisarza rządowego... Dlatego zrozumiały jest podział ról między rządem chjeńskim a jego urzędową i półurzędową prasą: rząd cicho toleruje spekulację giełdziarską, prasa chjeńska hurmem napada na spekulantów, odwracając w ten sposób uwagę od właściwych sprawców spadku marki polskiej.

Ten sam stosunek ujawnia Rząd i prasa chjeńska do przemysłowców: prasa na nich napada, rząd ich faworyzuje...

Jak daleko drogą tej wyrafinowanej perfidji dojść można — wskazuje co dzień kurs dolara! **P.**

Z. WOJNAROWSKA.

Warunek.

Wszyscy to samo... wszyscy tak samo —
aktor i widz:
przed panoramą, za panoramą
nowego — nic.

Kręcą się w kółko albo spiralnie,
do góry albo w dół,
ruch migający, oślepiający
nieprzeliczonych kół.

Wszyscy to samo, wszyscy tak samo:
wydech i wdech,
śmiechy i płacze, gama za gamą,
cnota i grzech.

Ciemność i blaski, śpiewy i wrzaski,
amalgamaty żądz,
i nie pomoże o żadnej porze
policjant ani ksiądz.

Ile atomów, tyle jest tomów
tych tragifars
i nie pomoże o żadnej porze
Amor ni Mars.

Wszyscy to samo, wszyscy tak samo —
miljony lat;
przed tajemnicą wieczności bramą
niezmienny ład.

Ból nic nie znaczy, śmierć nic nie znaczy
wśród niezliczonych trwań,
wszyscy tak samo... Ty chcesz inaczej?...
Bogiem się stań!...

Za rządów drożyzny i paskarstwa

DROŻYZNA MĄKI I CHLEBA.

Cena pszennej mąki amerykańskiej podskoczyła w hurcie z 52.000 do 80.000 mk. za kg. Cena pszennej mąki krajowej doszła do 50.000 mk. za kg., żytnia zaś 50% sprzedawana jest po 30.000 mk., 70% — po 18.000 mk. za kg. Do tego dochodzi jeszcze 5% zysku detalisty i 2½% podatku obrotowego. Wobec podrożenia mąki, w dn. 6 października kilogramowy bochenek chleba pytlowego sprzedawany był w hurcie po 22.000 mk., w detalu zaś po 24.000 mk. Chleb wypiekany z mąki 70% sprzedawany był w hurcie po 15 do 16 tys. mk. W detalu zaś był o 2.000 mk. na kg. droższy. Kajzerki 35 gr. sprzedawane były w detalu po 2.200 mk. za sztukę.

CODZIEŃ WYŻSZA CENA NABIAŁU.

Zgodnie z uchwałami komisji rzeczoznawców (!!), która odbyła posiedzenie w dniu 4 października, od dn. 6 października cenę mleka w hurcie „ustalono" na 14.500 mk., w detalu za 16.000 mk. za litr. Dzienną cenę masła śmietankowego określono na 280.000 mk. za kg. Masło t. zw. targowe było o 15% tańsze. Ceny powyższe obowiązywały tylko w sobotę, od poniedziałku ceny mają być odpowiednio zmienione. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje jaja w hurcie około 6 miljonów mk. za skrzynię, w detalu zaś po 5.000 mk. za sztukę, na mieście cena jaj dochodzi do 6.000 mk. za sztukę.

I OPAŁ TAKŻE!

Od dn. 6 października wydział zaopatrywania ustalił następujący cennik węgla dąbrowieckiego: węgiel gruby lub kostka I — 2.800.000 za tonę (dawniej 2.100.000 marek), kostka II — 2.680.000 mk.; orzech I — 2 mil. 560 tys. mk.; orzech II — 2 mil. 380 tys. mk.; III — 2 milj. 50 tys. mk. Nowa cena obowiązuje do dn. 15 b. m., albowiem w tym czasie nastąpi nowa podwyżka.

Wydział zaopatrywania sprzedaje również drzewo, którego cena hurtowa loco skład wynosi 1 milj. 150 tys. mk. za tonę (61 pud.).

PAN BAJDA JEDZIE DO RODZINY NA... REWIZJĘ ODDZIAŁU.

W dniu wczorajszym wyjechał z Warszawy nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną do Krakowa, gdzie ma rodzinę, — w celu dokonania rewizji oddziału komisarjatu.

A GŁÓWNY URZĄD ŻYWNOŚCIOWY DOSTAŁ 100 MILJARDÓW NA MĄKĘ, KTÓREJ NIE KUPUJE.

Główny Urząd Żywnościowy w Poznaniu otrzymał, jak wiadomo, 100 miljardów mkp. na zaopatrywanie wszystkich ośrodków handlowych i przemysłowych w Rzplitej w mąkę. Tymczasem od dn. 27 lipca Gł. Urząd Żywn. raz jeden tylko, mianowicie dn. 20 września przysłał do Warszawy 150 ton mąki, której starczy na 3 dni, gdy Wydz. Zaopatr. wypieka dziennie 70 tys. kg. chleba. Zakupy zaś takiej ilości z wolnej ręki wpływają na zwyżkę cen na mąkę. Na alarmującą w tym względzie depeszę Wydz. Zaop. do Gł. Urz. Żywn. otrzymano odpowiedź, w której Gł. Urz. oświadcza, że mąki... jeszcze dostarczyć nie jest w stanie.

Czeka, aż obszarnicy wyśrubują jeszcze bardziej cenę chleba!..

A co ten Urząd robi z pieniędzmi?!!

O zaginione samochody

Otrzymujemy następującą notatkę:

Były „poseł prawdy", a obecnie prawdziwy endek, p. Aleksander Świętochowski, w swoich artykułach w „Gazecie Warszawskiej" zaatakował gwałtownie Min. Zdrowia za zaginione samochody. Otóż ta sprawa nie dotyczy Min. Zdrowia, lecz Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami, który Min. zdrowia wcale nie podlegał. Na czele tego Komisarjatu stał prof. Godlewski, obecnie senator chjeński — i jeżeli była przewina, niech ją p. Świętochowski skieruje pod właściwym adresem.

Dla uczczenia Józefa Piłsudskiego.

Zw. Zaw. pracowników tramwajowych zwrócił się do Dyrekcji tramwajów z następującem pismem:

W powołaniu się na uchwałę sejmową z dn. 28. VII. 1923 r., stwierdzającą, że Marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa zasłużył się Narodowi, — pragnąc wagę tej uchwały uprzytomnić szerokim rzeszom pracującego ludu Warszawy, Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych uprasza Dyrekcję i Zarząd Tramwajów, ażeby wystąpić zechcieli przed Magistrat m. st. Warszawy o zezwolenie na wmurowanie w gmachu szkoły tramwajowej lub w gmachu dyrekcji, tablicy pamiątkowej ku czci Józefa Piłsudskiego, z następującym napisem:

„Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu nieustraszonemu bojownikowi o niepodległość Polski

Zwycięskiemu Wodzowi Polski Zmartwychwstałej,

Szermierzowi Pracy, w hołdzie najgłębszym Pracownicy Tramwajowi".

Mamy nadzieję, że prośba nasza w najkrótszym czasie zostanie uwzględniona.

Pozostajemy z poważaniem

Przewodniczący (—) **Jan Bielicki.**

Sekretarz (—) **Juljan Faszczewski.**

Poincaré o numerus clausus.

Nowa kompromitacja polityki chjeńskiej.

Wczorajszy „Nasz Przegląd" podaje wiadomość, że francuska „Liga obrony praw człowieka" zwróciła się do p. Poincaré z protestem przeciwko wprowadzaniu w Polsce „numerus clausus", co jest sprzeczne z Traktatem wersalskim.

Na to p. Poincaré odpowiedział:

„Poczuwam się do obowiązku zakomunikowania Panom, że podług wiadomości, jakie otrzymałem, wniesienie projektu o „numerus clausus" uchwalonego przez komisję oświatową na plenum Sejmu polskiego zostało odroczone. Zresztą projekt w komisji przyjęty został wszystkiego większością 16 głosów przeciw 13.

Biorąc pod uwagę, że sprawa została odroczona, przez co Sejm polski będzie miał możność bliżej rozważyć zagadnienie, należy się spodziewać, że po gruntownem zbadaniu go, Sejm nie poweźmie uchwały, która stałaby w sprzeczności z postanowieniami traktatu z dnia 23 czerwca r. 1919".

1,899,450 mk. pol. ZA JEDNO SŁOWO.

„Pall Mall Gazette" donosi, że Lloyd George zawarł nowy kontrakt z redakcjami wielkich dzienników amerykańskich, zobowiązując się, jak dotąd, do pisania artykułów o aktualnej treści politycznej. Obliczono, że redakcje dzienników amerykańskich płacą Lloyd George'owi za jedno słowo artykułu 16 szylingów 8 pensów, czyli 63 franki francuskie, co w przeliczeniu na marki polskie wynosi 1,899,450 mk.

Kronika polityczna.

P. WITOSOWI UKŁADAJĄ EXPOSE.

P. Witos przygotowuje się do wygłoszenia exposé na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu. Do exposé tego poszczególne ministerja już przesłały materjały do Prezydjum Rady Ministrów.

PRACOWITA RADA MINISTRÓW.

Ponieważ Rząd spodziewa się nawału pracy w związku z rozpoczynającemi się w najbliższy wtorek obradami Sejmu, dziś mimo niedzieli, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym znajduje się dyskusja nad projektami ustaw, wniesionych przez rząd gen. Sikorskiego, oraz sprawa waloryzacji podatków i danin państwowych.

Jak się dowiadujemy, ma być główne omawiana sytuacja, która wytworzyła się w ciągu ostatnich dni. Rząd ma się również zająć sprawą urojonego „zamachu", do którego policja czyni rozległe przygotowania, ogłoszono bowiem ostre pogotowie policji od dnia wczorajszego.

DZIKIE REPRESJE.

Jak się dowiadujemy, wszyscy urzędnicy państwowi, którzy przed kilkoma dniami w imieniu zrzeszeń urzędniczych byli u premjera Witosa i przedłożyli postulaty urzędnicze, mają otrzymać dymisję, w ślad za pp. Raabem, Ciembroniewiczem i inspektorem pracy z Lublina Czarnieckim.

P. HALLER ZRZEKA SIĘ MANDATU POSELSKIEGO.

W kuluarach mówiono wczoraj o tem, że pos. gen. J. Haller napewno zrzeknie się mandatu. Oficjalnie o tem zakomunikować ma w czasie swego przemówienia na zjeździe hallerczyków w S. Francisko, dokąd, jak już donosiliśmy, wyjechał przed kilkoma dniami.

DORADCA FINANSOWY JEDZIE.

Doradca finansowy Rządu, p. Hilton Young, przybywa do Warszawy w poniedziałek dnia 8 b. m. Urzędować będzie przy ul. Elektoralnej 2.

P. JARMUŁOWICZ STOSUJE SYSTEM P. KIERNIKA.

Nowa konfiskata „Głosu Prawdy".

Upatrując w zespole artykułów, zamieszczonych w N-rze 4 z datą 6 b. m. czasopisma p. n. „Głos Prawdy" cechy przestępstwa z art. 154 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dniu 5 b. m. aresztem Nr. 4 wyżej wymienionego czasopisma przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciwko winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru. (PAT.).

Konfiskata „Tygodnika Robotniczego".

Upatrując w zespole artykułów, zamieszczonych w Nr. 3-im z datą 6-go b. m. czasopisma p. n. „Tygodnik Robotniczy" cechy przestępstwa w art. 129 przewidzianego, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dniu 6 b. m. aresztem Nr. 3-ci wyżej wymienionego czasopisma przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru. (PAT.).

KONFERENCJE U P. PREZYDENTA.

Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie zapoznania się z biegiem głównych spraw państwowych. W tym celu po powrocie do Warszawy przyjmie dziś na posłuchaniu pp. ministra spraw wewnętrznych dr. Kiernika i ministra spraw zagranicznych p. Marjana Seydę. (PAT.).

WYJAZD MINISTRÓW DO ŁODZI.

Wyjazd ministrów przemysłu i handlu, Szydłowskiego, i pracy i opieki społecznej, Smólskiego, do Łodzi nastąpi w środę, 10 b. m. Ministrowie udają się do Łodzi celem zapoznania się z tamtejszym przemysłem włóknistym tak pod względem produkcji, jak i stosunków społecznych. (PAT.)

URZĘDNICY KONTRAKTOWI.

Rząd wydał rozporządzenie regulujące sprawę państwowych urzędników kontraktowych. Rozporządzenie to określa obowiązki służbowe urzędników kontraktowych; obowiązki te są takie same, jak urzędników stałych.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - FINLANDZKIE.

Z powodu opóźnienia przyjazdu części delegacji finlandzkiej do rokowań handlowych z Polską pierwotny termin dn. 4 b. m., wyznaczony na rozpoczęcie rokowań, przeniesiono na dzień 8 b.m. Przewodniczący delegacji finlandzkiej, p. Prokope, który już przybył do Warszawy, złożył wczoraj wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej, podsekretarzowi stanu w M.S.Z., p. Strassburgerowi, z którym odbył konferencję.

FINLANDZCY GOŚCIE.

W sobotę przybyli do Warszawy w drodze do Genewy na V konferencję pracy (międzynarodową) delegaci rządu finlandzkiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, p.p.: wiceminister Milo, Manni oraz inspektor fabryczny, Pykko. W Warszawie zatrzymali się oni w celu odbycia przedwstępnych narad z przedstawicielami Polski na konferencję. Na dworcu przywitał gości p. Fr. Sokal, poczem udali się oni do min. pracy i op. społ. na konferencję.

SUBWENCJE MINISTERJUM PRACY.

Ministerjum pracy i opieki społecznej udzieliło w sierpniu i wrześniu r. b. subwencji na cele społeczne w łącznej kwocie 11,636,519,936 mk. polskich. W szczególności na cele związane z opieka nad dziećmi i młodzieżą wydało ministerjum subwencji i zasiłków w sumie 6,843,296,481 mk., na opiekę nad starcami, inwalidami i wogóle do pracy niezdolnymi kwotę 323,152,705 mk. Na urządzenie schronisk, przytułków i przystani 976,790,000 mk., na opiekę nad inwalidami wojennymi 1,247,985,000 mk., na opiekę nad ofiarami wojny i wypadków politycznych 810,600,750 mk., na dożywianie ludności 140,180,000 mk., na dotacje dla starostw krajowych na cele społeczne w b dzielnicy pruskiej 1,190,000,000 mk., na pomoc dla instytucji, opiekujących się kobietami i dziewczętami 78,300,000 mk., na popieranie akcji samopomocy społecznej 17 milj. mk., ponadto drobniejsze kwoty na domy pracy przymusowej, dobrowolnej i opiekę nad więźniami, na opiekę nad obywatelami polskimi zagranicą i cudzoziemcami w Polsce, na pomoc dla domów ludowych i robotniczych. (PAT.).

TELEGRAMY.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Utworzenie nowego gabinetu.

Mowa Stresemanna w parlamencie.

SKŁAD NOWEGO GABINETU.

Berlin, 6 października. (P. A. T.). (P. R.). **Skład nowego gabinetu jest następujący: Kanclerz Rzeszy — Stresemann, który piastuje jednocześnie tekę ministra spraw zagranicznych, minister odbudowy — Schmidt, minister spraw wewnętrznych — Sollmann, minister finansów — Luther, minister gospodarki państwowej — Köth, minister pracy — Brauns, minister sprawiedliwości Radbruch, minister obrony — Gessler, minister poczt — Höfler, minister komunikacji — Oeser, minister dla terenów okupowanych — Fuchs, ministerjum aprowizacji jest jeszcze nieobsadzone.**

POSIEDZENIE PARLAMENTU. MOWA STRESEMANNA.

Berlin, 6 października. (P. A. T.). (P. R.). **Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godz. 3-ej po poł. Kanclerz Stresemann w wygłoszonem przemówieniu podkreślił raz jeszcze powody zaniechania biernego oporu, do czego rząd był zmuszony, chociaż z sceptycyzmem myślał o możliwości nawiązania rokowań. Bierny opór został zaniechany nie dla dogodzenia Poincaremu, lecz dlatego, że zgodne to było z interesem narodu niemieckiego. Obecnie jedynem rozwiązaniem problematu odszkodowań jest porozumienie Niemiec z mocarstwami sprzymierzonemi. W dalszym ciągu swej mowy kanclerz stwierdził, że na wszystkie oferty Niemcy nie otrzymywali odpowiedzi od ententy, mimo, iż często ujawniali dobrą wolę; nie otrzymali nawet odpowiedzi od Anglji na memorandum swe z 7-go stycznia; dopiero bezwzględna zgoda na rozstrzygnięcie sprawy przez międzynarodowy trybunał rozjemczy, ostateczność, której można było wymagać od narodu niemieckiego, jako objawu samozaparcia, zdolała stworzyć podstawę rokowań z sojusznikami. Obecnie Francja musi dać dowód, że istotnie nie dąży do aneksji. Niemiecką jest ziemia, niemieckim jest kraj i niemiecką władza w tym kraju.**

Przechodząc do omawiania spraw polityki wewnętrznej, kanclerz wyraził przekonanie, że byłoby fałszywą taktyką wygrywanie Rzeszy przeciwko Bawarji, z którą Rzesza musi nadal wspólnie pracować. Ulgi podatkowe dla poszczególnych krajów nie mogą być brane w rachubę. Kraje te musiały w ostatnich czasach wziąć same odpowiedzialność za wydatki i dlatego musiały mieć własne źródła dochodów podatkowych. Sprawa reformy walutowej będzie mogła być dopiero wtedy rozwiązana, gdy nastąpi uzdrowienie gospodarcze.

W dalszym ciągu kanclerz zwrócił się do robotników z apelem, ażeby wzmogli wydajność swej pracy przez dobrowolne umowy, albo w razie potrzeby na zarządzenie władz. Na końcu kanclerz zauważył, że stan wyjątkowy został wprowadzony w celu zwalczania prądów, zagrażających państwu i będzie w sposób jaknajbardziej stanowczy zastosowany. Posiedzenie Reichstagu odroczono do poniedziałku.

O STWORZENIE WIELKIEJ KOALICJI STRONNICTW.

Wiedeń, 6 października. (PAT.). — **Do „Wiener Allgemeine Zeitung" donoszą z Berlina pod datą 6-go: Rokowania w sprawie odnowienia wielkiej koalicji, prowadzone wczoraj w nocy, zakończyły się o północy porozumieniem. Socjalni demokraci poświęcili osobę ministra skarbu Hilferdinga oraz okazali się skłonnymi do kompromisu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Utworzenie wielkiej koalicji zależy obecnie od tego, czy i jak dalece niemiecka partja ludowa zgodzi się na formę kompromisową w sprawie ustawy o czasie pracy. Widoki w tym względzie są pomyślne.**

NARADY STRONNICTW.

Berlin, 6 października. (PAT.). **Wysiłki przywrócenia wielkiej koalicji stronnictw trwają dalej. Frakcja socjalno-demokratyczna odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono nową formułę w kwestji 8-godzinnego dnia pracy. Formuła ta opiera się na nocie z dnia 14 listopada 1922 r., którą ówczesny kanclerz dr. Wirth wystosował do ententy. W nocie tej m. i. jest przyrzeczone wzmożenie intensywności produkcji bez naruszenia zasady 8-godzinnego dnia pracy. Partja socjalno-demokratyczna jest gotowa zaakceptować formułę, zawartą we wspomnianej nocie. Obecnie toczą się rokowania z niemiecką partją ludową, aby i ona zaakceptowała tę formułę. Spodziewają się, że dojdzie do porozumienia. Gdyby jednakże wbrew oczekiwaniom porozumienie nie nastąpiło, wówczas zamierza Stresemann w sobotę przedstawić Reichstagowi gabinet mieszczański bez socjalnych demokratów i zażądać votum zaufania. Jeżeli socjalni demokraci zajmą w czasie głosowania stanowisko neutralne, wówczas Reichstag będzie na pewien czas odroczony. Prezydent Rzeszy zamierza udzielić kanclerzowi upoważnienia do rozwiązania kwestji walutowej w drodze rozporządzenia.**

MOŻLIWOŚĆ ROZŁAMU W NIEMIECKIEJ PARTJI LUDOWEJ.

Wiedeń, 6 października. (PAT.). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że zanosi się na rozłam w łonie niemieckiej partji ludowej. Przeciwieństwo między odłamem prawicowym, do którego należą przedstawiciele ciężkiego przemysłu ze Stinnesem na czele, a grupą umiarkowaną, zaostrzyły się do tego stopnia, że należy się liczyć z secesją ciężkiego przemysłu. Nie jest prawdopodobne, aby secesjoniści przyłączyli się do niemiecko-narodowych, raczej utworzą oni grupę samodzielną.

W OBRONIE REPUBLIKI.

Królewiec, 6 października. (PAT.). Odbyło się tu zgromadzenie stronnictwa socjalno-demokratycznego Prus Wschodnich. Na zgromadzeniu tem uchwalono rezolucję, zwracającą się gwałtownie przeciwko Bawarji i rządowi bawarskiemu. W zakończeniu rezolucji oświadczono, że stronnictwo socjalno-demokratyczne jest w zupełnem pogotowiu, a wszelki zamach reakcyjny, skierowany przeciwko republice, będzie stłumiony z bronią w ręku.

O ROZWIĄZANIE REICHSTAGU.

Berlin, 6 października. (PAT.). **Partja komunistyczna zgłosiła do parlamentu wniosek o rozwiązanie Reichstagu.**

O UDZIAŁ KOMUNISTÓW W RZĄDZIE SAKSONJI.

Wiedeń, 6 października. (PAT.). **„Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: W związku z uchwałą organizacji socjalnej demokracji w Saksonji, żądającej dopuszczenia komunistów do udziału w rządzie, jeżeli uznają oni konstytucję, oświadcza centrala komunistów w Berlinie, że komuniści zamierzają wstąpić do rządu w Saksonji i Turyngji.**

STANOWISKO KAHRA.

Monachjum, 6 października. (PAT.). Wobec szerzonych zagranicą pogłosek o stanowisku Kahra, biuro Wolffa stwierdza co następuje: Komisarz państwowy, Kahr, oświadczył, że nie jest separatystą i że dąży do utrwalenia silnego autorytetu państwowego w interesie całej Rzeszy. Według jego przekonania, silna i zdrowa Bawarja będzie podstawą państwa. Kahr zaznaczył również, że nie myśli o tem, aby później wprowadzić monarchję.

CENY W BERLINIE.

Berlin, 6 października. (PAT). Z powodu dużej zwyżki walut zagranicznych podniosły się wczoraj b. znacznie ceny artykułów żywnościowych. Chleb kosztuje 44 miljony mk., jajko 15 miljonów; podwyższone zostały także opłaty pocztowe do wysokości 1 miljona za przesłanie pocztówki i 5 miljonów za list. Ubranie kosztuje 15 miljardów mk.

W okupowanem Zagłębiu.

AKCJA STINNESA.

Berlin, 5 października. (A. W.). Düsseldorfski korespondent „Chicago Tribune" donosi, że Hugo Stinnes, który we wtorek przybył do Düsseldorfu, udał się w towarzystwie oficera francuskiego do willi, gdzie przebywają w areszcie Krupp i Halban. Stinnes odbył z Kruppem dłuższą konferencję, następnie udał się do generała Degoutte, któremu przedstawił program, opracowany wspólnie z Kruppem. Korespondent dodaje, że w towarzystwie Stinnesa było kilku innych wielkich przemysłowców. Stinnes odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Agencja Stinnesa „Telegraphen Union" przyznaje, że Stinnes udał się do

zagłębia Ruhry celem prowadzenia układów w sprawie przystąpienia do pracy i uruchomienia przedsiębiorstwa.

WYROKI.

Witten, 6 października. (PAT.). Sąd wojskowy władz okupacyjnych skazał 3 niemieckich urzędników celnych za machinacje celne na korzyść państwa niemieckiego na karę grzywny po 1000 mk. złotych.

WYDALENIE KOMUNISTÓW.

Monachjum, 6 października. (PAT.). Aresztowani przywódcy komunistów w Witten zostali wydaleni z terenu okupowanego. Rodziny ich muszą się wyprowadzić ruchomienia przedsiębiorstw.

W Gdańku.

SPRAWA POŻYCZKI NA REFORMĘ WALUTOWĄ.

Gdańsk, 6 października. (PAT.). **Dziś odbyło się posiedzenie komisji głównej sejmu gdańskiego, na którem senator finansowy dr. Volkman wygłosił sprawozdanie ze swej podróży do Genewy i Londynu w sprawie uzyskania kredytu walutowego na przeprowadzenie reformy waluty gdańskiej. Dr. Volkman oświadczył, że rokowania w Londynie wydały dla Gdańska korzystny wynik. Senator nie zakomunikował jednak szczegółów tych rokowań, zasłaniając się żądaniem zachowania tajemnicy, postawionem przez finansistów londyńskich. Senator stwierdził jednak, że obecnie niema żadnej przeszkody na drodze do reformy waluty gdańskiej, przy największym jednak pośpiechu reforma waluty nie będzie mogła być przeprowadzona przed 1 stycznia 1924 r. Wobec tego senat zamierza wprowadzić przejściowo t. zw. tymczasowy gulden, który kursować będzie do czasu wprowadzenia definitywnego guldena gdańskiego. Ten tymczasowy gulden oparty będzie, jak i definitywny gulden gdański na funcie sterlingu. Tymczasowy gulden w ciągu 4 miesięcy wymieniony będzie na definitywny gulden gdański.**

Z Komisji odszkodowań.

WYKAZ SUM.

Paryż, 6 października. (PAT.). Komisja odszkodowań ogłosiła wykaz sum, otrzymanych przez komisję, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, oraz sposobu rozdziału tych sum pomiędzy poszczególne państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Ogólna wartość uiszczonych sum w gotówce, walorach, pod postacią świadczeń w naturze, oraz pod postacią przyjętych dóbr państwowych wyraża się w sumie 5,494,782,000 marek w złocie. W tej liczbie Polska otrzymała w naturze 14,968,000. Ogólna suma wierzytelności mocarstw z tytułu: 1) zwrotu awansów za dostawy węglowe z Niemiec, 2) zwrotu kosztów utrzymania armji okupacyjnych i komisji kontroli i 3) różnic kursowych na walucie — wynosi 2,938,114,000.

Sprawa odszkodowań międzysojuszniczych

Waszyngton, 6 października. (PAT.). Prezes stowarzyszenia bankierów amerykańskich oświadczył, że ma zamiar rozpocząć wielką kampanję na rzecz redukcji długów międzysojuszniczych. Natomiast w Białym Domu oświadczają, że rząd Stanów Zjednoczonych jest nadal przeciwny jakiejkolwiek redukcji długów sprzymierzeńców. W każdym jednak razie rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza wywierać nacisku na swych dłużników, ani też nie zamierza brać na siebie roli wierzyciela, odrzucającego wszelkie pertraktowanie z dłużnikami.

Wszędzie Stinnes.

Praga, 6 października. (PAT.). „Prager Presse" dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, że koncern Stinnesa dąży do opanowania przemysłu porcelanowego i fajansowego oraz wytwórni instrumentów muzycznych w Czechach zachodnich.

Metropolita Szeptycki we Lwowie

Lwów, 6 października. (AW.). W piątek wieczór przybył do Lwowa metropolita Szeptycki w towarzystwie biskupa, ks. Kotyłowskiego. Metropolita przyjechał automobilem od strony Przemyśla. Przyjazd metropolity odbył się za wiedzą władz. Metropolita udał się wprost do pałacu metropolitalnego przy cerkwi św. Jura, gdzie zamieszkał.

W Bułgarji.

STŁUMIENIE ROZRUCHÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Sofja, 6 października. (PAT). Wobec całkowitego stłumienia rozruchów komunistycznych, rząd postanowił uchylić stan oblężenia w całem państwie, za wyjątkiem okręgów Sofji, Polowdinu, Widinu Starej Zagory, oraz Wracy, gdzie stan oblężenia ma potrwać jeszcze kilka dni.

Wiadomości telegraficzne.

— Dziś w Poznaniu zakończyły się trzydniowe obrady 20 zjazdu chirurgów polskich.

— Do Nowego Jorku przybył Lloyd George.

— Przybyły do Pragi na zaproszenie ministerjum oświaty prof. uniwersytetu poznańskiego Kozłowski, rozpoczyna na uniwersytecie Karola w Pradze szereg konferencji o ideologji słowiańskiej.

— W Berlinie chleb bezkartkowy kosztuje 53 miljonów marek.

— W Gdańsku notowano dolary 660 miljonów, marki polskie 114 tysięcy.

— W Berlinie marynarz Kruse, który został aresztowany pod zarzutem planowania zamachu na Maksymiljana Hardena, powiesił się w więzieniu.

— Minister Poczt Rzeszy zakazał przesyłki pocztą organu Hittlera „Völkische Beobachter".

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

SUBKOWY (powiat Tczewski).

(Korespondencja własna).

Wiec przeciw obecnemu Rządowi.
Założenie filji Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Dn. 16 ub. m. z polecenia miejscowego wójta, policja rozwiązała zebranie (!!), na którem tow. Hildebrandt zapowiedział na dzień 30 września wielki wiec robotników rolnych.

Mimo tych policyjnych szykan, wiec w dn. 30 ub. m. był bardzo liczny. Zagaił wiec tow. Sielski z Gręblina; referaty wygłosili tow. tow. Hildebrandt, Symon i Kruczkowski. Na wiecu obecnych było 2 przedstawicieli Zjednoczenia Polskiego. Jeden z nich, sekretarz okręgowy Zjedn. Polskiego zabrał głos i zaczął napadać na związek klasowy i socjalistów, wychwalając przytem rządy 8-ki. Zebrani, oburzeni do żywego, domagali się, by przestał mówić brednie, a wreszcie wyprosili go za drzwi. Przemówień tow. tow. Hildebrandta, Symona Kruczkowskiego i innych towarzyszy wysłuchano z ogólnem uznaniem.

Na wiecu założona została filja Zw. zaw. rob. rolnych i dotychczasowi członkowie Zjedn. Polskiego zapisywali się na członków związku klasowego. Zebrani wyrazili potępienie dla Zjedn. Polskiego i wypraszali sobie, by na przyszłość zebrania Zjednoczenia nie odbywały się już w Subkowach.

W uchwalonej rezolucji zebrani wyrażają wotum nieufności rządowi Chjeny-Witosa i potępiają działalność sejmową posłów 8-ki; posłom socjalistycznym zaś wyrażają pełne zaufanie.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

Warszawa, ul. Wspólna Nr. 17. Tel. 229-70.

Polecamy nowości ostatniego tygodnia:

Grabowski E. Jakie jest zabezpieczenie społeczne i jakie być powinno, str. 24 —.20
Habdank Fr. dr. Z zaświatów, rewelacje medjalne ich istota i znaczenie, str. 249 7.—
Keller G. Pani Regula i jej benjaminek, przełożyli St. Frycz i A. Tom, str. 87 2.—
Kopera F. Muzeum Narodowe w Krakowie, I wybór i opis celniejszych zabytków, II galerja sztuki współczesnej, 2 tomy 15.—
Korbel St. Stenografja polska dla szkół i samouków, str. 62 3.—
Korbel St. Zasady stenografji, str. 24 1.—
Księga Pamiątkowa P. P. S. w trzydziestą rocznicę, str. 268 mk. 225,000
Limanowski B. dr. Historja demokracji polskiej w epoce porozbiorowej, wydanie II, cz. III (ostatnia), str. 143 2.50
London J. Serce kobiety, str. 254+X 4.—
Mehring F. i Luxemburg R. Kapitał Karola Marksa w streszczeniu str. 24 —.50
Rabelais, Gargantua i Pantagruel, przełożył Boy, wydanie zupełne, 2 tomy, str. 299+576 15.—
Rytard M. J. Wniebowstąpienie, powieść, str. 122 2.60
Sieroszewski W. Pisma t. X: Zacisze, powieść, str. 328 5.—
Wasylewski St. Ducissa Cunegundis, powieść z wieku trzynastego, str. 247 5.40

Ceny w jednostkach zasadniczych; mnożnik=40.000
Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20% dodatku sort.

Rozmaitości.

Katechizm dla małżonków.

W Marsylji odbył się świeżo kongres — 5-ty z kolei — w sprawie sposobów pomnożenia ludności. Jak wiadomo, mała rozrodczość jest bolączką Francji. W liczbie przyjętych wniosków jest i następujący, zgłoszony przez sekcję katolicką kongresu: „W kościołach, podczas ślubów, ma być rozdawany mały katechizm, bardzo stanowczo i wyraźnie wskazujący młodym parom ich obowiązki małżeńskie".

Spadek z przed 300 lat.

Po bitwie pod Białagórą w r. 1620, rząd austrjacki skonfiskował majątki zbuntowanych Czech i rozdał je swoich zausznikom. Między innemi skonfiskowano majętności Tobiasza Stefka i przyłączono je do dóbr ks. Lichtensteina. Otóż potomkowie Stefka przez długi czas starali się odzyskać majątki swego przodka, ale nadaremnie. Dopiero teraz Sąd praski rozstrzygnął sprawę na rzecz ostatniej z rodu Stefków p. Navratil żony inspektora policyjnego w Serajewie.

Dostawa pluskiew.

Laboratorjum do niszczenia owadów przy sekretarjacie rolnictwa w Waszyngtonie ogłosiło w pismach, że potrzebuje 1200 pluskiew „w dobrym stanie" i za każdy tuzin płaci centa. Czytelnicy nieco przesadnie zrozumieli to ogłoszenie i jęli posyłać pocztą całe paczki pluskiew. Laboratorjum czemprędzej pośpieszyło ogłosić, że jego zapotrzebowanie pluskiew jest już aż nadto pokryte. Dzienniki amerykańskie stwierdzają jednak, że nie wszystkie pluskwy jednako dobrze wytrzymały podróż: tak np. w paczce, wysłanej z pewnych koszar, z 1200 pluskiew tylko 45 przybyło żywych i zdrowych.

Ile dzieci powinny spać.

Ilość snu, potrzebnego dla olbrzymiej większości dzieci, przedstawia się jak następuje:

Dziecko do 4 roku życia — 12 godzin snu.

Dziecko od 5 i 6 roku życia — od 11 do 12 godzin snu.

Dziecko od 8 do 11 roku życia — od 10 do 11 godzin snu.

Dziecko od 12 do 14 roku życia — od 9 do 10 godzin snu.

Pozatem pół godziny snu po południu każdego dnia jest pożądane.

Ile zarabiają bokserzy.

Sto tysięcy ludzi przyglądało się w Nowym Jorku walce dwóch bokserów: Dempseya i nowej gwiazdy tego fachu — argentyńczyka Firpo. Kilkadziesiąt osób potratowano, setki omdlałych kobiet wyniesiono z tłumu, cisnącego się do kasy biletowej, półtora miljona dolarów zapłacono za bilety wstępu. W pierwszem spotkaniu Firpo kropnął Dempseya w serce, dołożył mu w głowę, tak, że Dempsey zwalił się z nóg, lecz z trudnością podniósł. W drugiem jednak spotkaniu Dempsey trzasnął Firpo w gębę tak, że mu krew buchnęła. Upadł na ziemię i nie mógł się podnieść.

Za tę miłą zabawę zwyciężony Firpo dostał *150 tysięcy dolarów*, a zwycięzca Dempsey — *pół miljona dolarów*.

Głosy czytelników.

Postępowanie Zarządu kopalni „Wiktor" w Milowicach.

Zarząd kopalni „Wiktor" w Milowicach (własność Sosn. Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych w Sosnowcu) od 3 miesięcy nie pomyślał o tem, by łaźnia dla robotników była czynna. Kilkakrotnie zwracano również uwagę na inne zaniedbania ze strony Zarządu, np. na opłakany stan maszyn wodociągowych. Miejscowi dygnitarze kazali smarować maszynę wodą, twierdząc, że brak jest oliwy i dopiero, kiedy w dn. 12 lipca zatopił się poziom pokładu wraz z maszynami (trwało to prawie 4 dni i groziło zatopieniem całej kopalni) znalazła się oliwa do smarowania maszyn.

A teraz kilka słów o postępowaniu Zarządu wobec robotników. Wdowa po pracowniku kop. „Wiktor", kierowniczka kuchni kopalnianej, która już jako wdowa, zatrudniona była w tem przedsiębiorstwie lat 7, — mąż zaś pracował tam lat 13, a ojciec 35 — została pozbawiona pracy wskutek tego, iż dla jakichś przyczyn popadła w niełaskę. I nietylko, że ją wyrzucono z pracy, ale również uzyskano na nią wyrok eksmisji od dn. 1 września (termin przedłużono do dn. 6 października) i p. W. z córeczką znalazła się wobec braku jakiegokolwiek pomieszczenia. W dodatku, gdy poproszono Zarząd, aby pozwolił córeczce p. W. chodzić w dalszym ciągu do szkoły kopalnianej aż do czasu ukończenia przez nią jeszcze 3 oddziałów, dyrekcja odmówiła.

Tak wygląda „emerytura" p. W. za kilkadziesiąt lat pracy ojca jej, męża i jej samej.

B. S.

Samowola kamienicznika.

Właściciel nieruchomości przy ul. Grochowskiej nr. 1, p. Jeżewski, jeszcze w lecie, zgodnie z uzyskanem zezwoleniem komisji techniczno - budowlanej, wyremontował jakoby dach nad prawą połową oficyny, stojącej dotychczas pustkami.

Remont ten, uskuteczniony pod osobistym dozorem p. Jeżewskiego, urąga wszelkim przepisom techniczno - budowlanym i stanowi pułapkę na życie. Celem dalszego wyremontowania dachu nad lewą, zamieszkałą połową oficyny, p. Jeżewski zaproponował nam t. j. lokatorom, tą część domu zamieszkującym, abyśmy przenieśli się do lokali po prawej stronie. Odmówiliśmy stanowczo, gdy proponowane mieszkania — już po „remoncie" — bez okien, sufitów, pieców, drzwi, futryn drzwiowych i podłóg, nie nadają się w obecnym stanie nawet na pomieszczenie dla zwierząt.

W dn. 10 września r. b. p. Jeżewski bez jakiegokolwiek uprzedzenia i zastosowania środków bezpieczeństwa, **zerwał deski z dachu nad zajmowanemi przez nas mieszkaniami i następnie 19-go września usunął również belkowanie dachu pozostawiając nas do obecnej chwili dosłownie bez dachu nad głową.**

Na nasze pisemne interpelacje w dniu 19-go września do p. Kom. Rządu otrzymaliśmy ustną odpowiedź. P. Jeżewskiemu wyznaczony został prekluzyjny termin, który upływa w dn. 4 października, przyczem, o ile do tego terminu dach nie zostanie ułożony, roboty poczynione będą na koszt właściciela domu.

Do dnia dzisiejszego żadnych absolutnie robót remontowych p. Jeżewski nie uskutecznił, pozostawiając nas w położeniu bez wyjścia, bo nie mamy przecież możności przenieść się do innego mieszkania.

Z dotychczasowego postępowania p. Jeżewskiego wnioskujemy, że wszelkiemi sposobami stara on się poprostu pozbyć swoich dotychczasowych lokatorów.

Poruszamy tę sprawę tą drogą, aby odpowiednie władze dowiedziały się o postępowaniu p. Jeżewskiego i zarządziły by dach nad naszemi mieszkaniami został niezwłocznie ułożony i pokryty. Znajdujemy się w rozpaczliwem położeniu.

Lokatorzy domu nr. 1 przy ul. Grochowskiej.

Warszawa, 4 października 1923 r.

Ruch robotniczy

Z życia partji

O. K. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA.

W niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 10 rano w lokalu O. K. R. (Jerozolimska 6) odbędzie się przedzjazdowa konferencja O. K. R. Warszawa-Podmiejska z następującym porządkiem dziennym: 1) sytuacja polityczna, 2) wybory delegatów na zjazd, 3) wolne wnioski.

Obecność delegatów dzielnicowych obowiązkowa.

C. K. W.

W środę dn. 10 b. m. o godz. 5-ej po połud. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY.

W środę dn. 10 b. m. o godz. 11-ej rano, w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (ul. Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Centralnego Sądu Partyjnego. Tow. tow. członków Centr. Sądu Partyjnego, prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny.

PRZED KONGRESEM P. P. S.

Dotychczas zapowiedzieli przyjazd na XIX Kongres P. P. S.: delegat Biura Egzekutywy Międzynarodówki, którym będzie prawdopodobnie tow. F. Adler, tow. de Brouckère imieniem Belgijskiej Partji Robotniczej oraz tt. A. Kudewitz, Br. Kalnin i P. Meluais imieniem S. D. łotewskiej.

W poniedziałek, dn. 8 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wolska 44, tow. Tadeusz Szpotański wygłosi odczyt n. t. „Reakcja polska a ruch robotniczy". Po odczycie dyskusja na tematy bieżące. O godz. 6 popoł. w tymże lokalu posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie Tramwajowej Org. P.P.S. O godz. 6 pop. posiedzenie Komitetu Tramwajowego.

Komitetów: Praskiego, Nowo - Brudnowskiego i Grochowskiego wspólne posiedzenie odbędzie się o godz. 6 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Wydział Agitacyjny. O godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału z udziałem zaproszonych towarzyszy.

We wtorek, dn. 9 b. m.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 45, tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Co daje robotnikowi ustawa o ochronie lokatorów". Po odczycie dyskusja na tematy bieżące.

Dzielnica Nowe - Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu Syrokomli 22, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Program społeczny i polityczny reakcji". Po odczycie dyskusja na tematy bieżące.

Koło Szewców i Koło Krawców przy Dzielnicy Śródmiejskiej. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, - tow. Tadeusz Szpotański wygłosi referat o sytuacji politycznej na zebraniu Kół Szewców i Krawców dzielnicy Śródmiejskiej.

Ruch zawodowy

Związek Zawodowy Roznosicieli Gazet zawiadamia, że zebranie odbędzie się dn. 7 b. m. o godz. 4 popoł.

Zw. Robotników Przem. Włóknistego. We wtorek o godz. 6 wiecz., w lokalu Zw. Włóknistego odbędzie się zebranie wszystkich robotników pracujących w fabrykach trykotowych, przy rund-maszynach i przy maszynach ręcznych.

— We wtorek o godz. 5 popoł. w lokalu Związku odbędzie się zebranie pończoszników.

Związek Rob. Przem. Drzew., Oddział Warszawa I, Solec 68. W niedzielę, 7 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się walne zebranie członków.

Zw. Prac. Miejskich. Jutro punktualnie o g. 7 wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7/4, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego.

Związek Robotników Budowlanych w Polsce. Dn. 7 b.m., o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu Związku (Leszno 53).

Dozorcy domowi baczność! W niedzielę, dn. 7 b. m., o godz. 2½ popoł. zwołuje się Walne Zebranie wszystkich Dozorców Domowych m. st. Warszawy przy ul. Leszno 53 w ogrodzie a w razie niepogody na sali, Leszno 48. Na zebraniu omawiane będą sprawy: Orzeczenia Nadzw. Kom. Rozjemczej oraz sprawa mieszkaniowa. Taksa za otwieranie bram jest do odebrania dla wszystkich w biurze Związku Doz. Dom., Leszno 48.

Baczność felczerzy fabryczni Kasy Chorych. Stanowisko felczerów fabrycznych Kasy Chorych jest zupełnie nieokreślone. Pobory ich są nad wyraz marne nawet w porównaniu z niskimi poborami felczerów ambulatoryjnych Kasy. Konieczne jest porozumienie się felczerów fabrycznych między sobą i Zarządem Związku Pracowników Kasy Chorych. Zebranie felczerów fabrycznych Kasy Chorych m. Warszawy i Warszawy Powiatowej odbędzie się w środę, dn. 10 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej P.P.S., ul. Brukowa 29, I piętro.

Represje wobec strajkujących elektromonterów we Lwowie. Czytamy w „Dzienniku Ludowym": „Od dwuch tygodni trwa we Lwowie strajk elektromonterów o przyznanie mnożnika drożyźnianego, który zresztą przy obecnej, z każdą godziną rosnącej drożyźnie, ani w części nie wystarcza na utrzymanie. Pracodawcy chcą złamać strajkujących i używają do pracy wyzyskiwanych licznie w tym zawodzie chłopców. Władze, zamiast zająć się pracodawcami, aby swym uporem nie prowokowali robotników, ścigają robotników. I tak, na interwencję właściciela firmy elektr., inż. Balki, aresztowano dwuch robotników za rzekome przeszkadzanie w pracy młodocianym łamistrajkom".

Ruch kult.-oświatowy.

T-wo Klubów Kobiet Pracujących. W niedzielę, dn. 14 b. m., o 5-ej popoł. w lokalu Kasyna Gazowni (Ludna 10) odbędzie się jesienne rozpoczęcie prac T-wa Klubów Kobiet Pracujących. Na program złoży się przemówienie ob. Weychert-Szymanowskiej n. t. „Znaczenie kobiety w życiu kulturalnem klas pracujących", deklamacja i śpiew zaproszonych artystów. Na miejscu będzie bufet. Bilety wejścia w Centrali Klubów, Bracka 17 (Związek Krawców) od 7 — 9 oraz przy wejściu.

— W czwartek, 11 b. m., o godz. 7½ wiecz., w lokalu kooperatywy „Prąd" (Puławska 21) zebranie organizacyjne Klubu Mokotowskiego, połączone z odczytem, deklamacją i pokazem robót klubowych.

T. U. R.

W niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 4 i pół odbędzie się zebranie Koła Młodzieży „Wola", Wolska 44, na którem tow. Domosławski wygłosi referat o esperantyzmie.

W niedzielę, dn. 7 b. m., odbędzie się walne zebranie Koła „Ochota", Grójecka 49. o godz. 6 w. Na porządku dziennym wybory delegata na konferencję okręgu.

W niedzielę dn. 7 b. m. odbędzie się zorganizowana przez Koło Młodzieży „Powązki" wycieczka do Cytadeli. Zbiórka o godz. 9 i pół przed dworcem gdańskim.

W poniedziałek, 8 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się 7-y wykład o Socjaliźmie tow. L. Skarzyńskiego. Treść: Socjaliści a komuniści. Taktyczne różnice w ruchu robotniczym (marksizm, blanquizm, anarcho - syndykalizm). Stan powojenny proletarjatu. Błąd zasadniczy w koncepcji Lenina o niezwłocznej rewolucji społecznej. Taktyka komunistów. Epoka NEP'u.

Wykłady w Związku Pracowników Krawieckich. W poniedziałek, dn. 8 b. m., o godz. 8 w. odbędzie się II wykład tow. Szpotańskiego w Zw. Prac. Krawieckich, Bracka 17.

Na ofiary katastrofy na „Redenie". Lekarz kolonji w Busku, dr. Szymon Starkiewicz, który dłuższy czas pracował wśród robotników Zagłębia Dąbrowskiego, przesłał w imieniu swojem, rodziny i kolonji na ręce tow. posła Arciszewskiego 5,000,000 mk. na sieroty po ofiarach katastrofy na kopalni „Reden".

Ruch spółdzielczy

Odczyt. W czwartek, dn. 11 b. m., odbędzie się w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odczyt tow. Mieczysława Jakobskinda p. t. „Wrażenia z wycieczki spółdzielczej do Wiednia i Pragi Czeskiej". Odczyt ten, ilustrowany przezroczami świetlnemi, urządza Zw. Zaw. Prac. Kooperatyw. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie 5,000 mk. nabywać można: 1) we wszystkich sklepach Warszawskiego Spółdz. Stow. Spoż.; 2) w Z. R. S. S. (Wolska 44); 3) w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i 4) w spółdzielni „Książka" (Hoża róg Kruczej).

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dn. 8 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Administracji „Robotnika" (Warecka 7). Proszeni są o przybycie tow. tow.: Arciszewski, Prauss, Płotnicka, Siedlecki i Śledziński.

Życie gospodarcze.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Znowu znaczny spadek marki.

Dolary St. Zjednoczonych 530,000.
Belgja 26,800.
Berlin i Gdańsk 0,0008.
Holandja 208,500.
Kopenhaga 94,000.
Londyn 2,416,500 — 2,416,000.
Paryż 30,150.
Praga 15,715.
Szwajcarja 94,900.
Wiedeń 7,5.
Włochy 23,960.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11,0, najniższa 7,8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz lub mgła, temperatura bez znaczniejszych zmian, słabe wiatry miejscowe.

Ciągnienie miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano **Nr. 1,630,566,** sprzedany w urzędzie podatkowym w Nadwórnie.

Za lichwę żywnościową. Sąd do spraw lichwiarskich skazał w dn. 5 b. m.: Antoniego Malinowskiego za sprzedaż masła po wygórowanych cenach na 500,000 mk. grzywny i 50,000 opłat sądowych; Icka Lwa, za sprzedaż masła po wygórowanych cenach na 1 miljon mk. grzywny, 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, dwukrotne ogłoszenie wyroku w pismach i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach sklepu na przeciąg dni 14; Leonowa Matłoszkowa, za sprzedaż sera śmietankowego po wygórowanych cenach na 1 miljon mk. grzywny, 100,000 mk. opłat sądowych i 1 tydzień bezwzględnego aresztu; Edwarda Jelińskiego oraz Zofję Gąsinowską, za sprzedaż masła po wygórowanej cenie — pierwszego na 1 miljon mk. grzywny i 100,000 mk. opłat sądowych, drugą na 500,000 mk. grzywny i 50,000 mk. opłat sądowych; Agnieszkę Kaimową i Eleonorę Dmochowską, za sprzedaż mleka po wygórowanej cenie na 500,000 mk. grzywny i 50,000 mk. opłat sądowych każdą; 6 spraw odroczono, w 8 sprawach oskarżonych uniewinniono.

Dowody osobiste zdrożały. Komisarjat Rządu podniósł w dniu 6 b. m. opłaty za książeczki dowodów osobistych z 5000 na 10,000 mk. Blankiety do podań o uzyskanie dowodu osobistego kosztują obecnie 5.000 mk. (v.).

Podatek na odbudowę Rozmaitości. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło nowe stawki podatku od widowisk, pobieranego na odbudowę Rozmaitości. Podatek, obowiązujący od dn. 6 b. m., wynosi 2,000 mk. od biletów w cenie od 10,000 do 30,000 mk.; 4,000 mk. od biletów w cenie powyżej 30 do 60,000. mk.; 6,000 mk. od 60 do 100,000 mk. i 10,000 mk. od biletów w cenie przewyższającej 100,000 mk. Dotychczas podatek ten przynosił miastu pół miljarda mk. miesięcznie, obecnie zaś wpływy z tego źródła przewyższą 4 miljardy mk. miesięcznie. (b.).

Otwarcie wystawy polskiej prasy wojskowej. Dziś, o godz. 1-szej odbędzie się otwarcie Wystawy Wojskowej Prasy Polskiej na Zamku w sali Koalicyjnej Kasyna Oficerskiego. Od 3-ej do 8-ej wstęp dla wszystkich.

Kurs dla przewodników po Warszawie. P. T. Krajoznawcze organizuje kursy dla przewodników po Warszawie. Kurs będzie obejmował historję Warszawy od czasów najdawniejszych. Po wykładach odbędą się wycieczki. Początek kursu dn. 8 października. Zapisywać się można codziennie pomiędzy 6 — 8 wiecz. w kancelarji P. T. K., Karowa 31. Ilość słuchaczów ograniczona.

Zawody Strzeleckie w Lublinie. „Związek Strzelecki" urządza w Lublinie w dniu 13, 14, 15 października r. b. zawody strzeleckie, na które przybędą zawodnicy Związku z całego terytorjum Rzeczypospolitej. Nagród personalnych zostanie rozdanych 27 oraz jedna nagroda wędrowna dla Zarządu tego Okręgu Związku Strzeleckiego, którego grupa uczestników uzyska najlepsze wyniki. Zgłoszone dotychczas nagrody pochodzą od Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Ministerjum Spraw Wojskowych, Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, Prezesa Związku Strzeleckiego, dr. K. Dłuskiego, Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego w Lublinie, Oddziału Żeńskiego Akademickiego Związku Strzeleckiego, i Związku b. Legionistów wartości w ogólnej sumie 100 miljonów marek. Ponadto uczestnikom zostaną rozdane dyplomy za strzelanie. Zawody odbędą się na strzelnicy wojskowej D. O. K. Lublin.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Konferencję polityczne P. O. W. Drugi odczyt z cyklu konferencji politycznych P. O. W. odbędzie się w środę dnia 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego na temat „Drożyzna, jej przyczyny, skutki i środki zaradcze". Przemawiać będzie poseł na Sejm Herman Diamand, poczem nastąpi dyskusja.

Kwalifikowanie nauczycieli przez Ministerjum W. R. i O. P. Dnia 9 b. m., we wtorek, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Naucz. Polsk. (Bracka 18) zebranie osób, które ukończyły uniwersytety Szwajcarskie z dyplomem „bachelier".

Zebranie to będzie miało na celu przedsięwzięcie wspólnej akcji w celu uzyskania praw, przyznanych dyplomom innych uniwersytetów.

Tow. Eugeniczne. W poniedziałek nadchodzący 8 października o godz. 8 wiecz. w lokalu, Jasna 11 m. 4 — 2-ie piętro (Polsko - Amerykański Kom. Pom. Dzieciom) odbędzie się I-sze posiedzenie powakacyjne Tow. Eugenicznego (sekcji zapobiegania i lecznictwa), na którem dr. Gustaw Szulc, major lekarz wygłosi sprawozdanie z kongresu Międzynarodowego profilaktyki osobistej i wychowania socjalnego, który odbył się w Paryżu. Mówca uczestniczył w nim jako delegat Tow. Uprasza się o przybycie członków Tow., przedstawicieli wojskowości, nauczycielstwa i świata studenckiego.

Z Tow. Miłośników Przyrody. Doroczne walne zebranie członków Tow. Mił. Przyrody odbędzie się w lokalu własnym (Bracka 18) we wtorek 9 października b. r. o godz. 7 min. 30 w pierwszym i o godz. 8-ej wiecz. w drugim terminie.

WYPADKI.

Śmierć dwojga dzieci w dymie. Przy ul. Podchorążych Nr. 79 w Sielcach, żona cieśli, Józefa Klimczaka, wychodząc na targ po zakupy, pozostawiła w mieszkaniu dwoje dzieci, 3½-letniego Piotra i rocznego Stanisława. Starszy chłopiec wziął pudełko z zapałkami i, bawiąc się, zapalił worek z wiórami. Wydobywający się silny dym zatruł dzieci. Wkrótce sąsiedzi wyważyli drzwi i wynieśli dzieci, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Służąca **- złodziejka.** Marja Makowska, służąca u p. Stefana Lisieckiego, przy ul. Chmielnej 20, skorzystawszy z chwilowej nieobecności domowników, skradła dwa zegarki złote damskie (jeden z brylantami), broszkę z brylantami, sześć obrusów stołowych, dwie suknie i wiele innych rzeczy — na ogólną sumę 500 miljonów mk. Udział w kradzieży przyjmował kochanek Makowskiej Wacław Rembowski, który po kradzieży również zbiegł.

Uderzony przez byka. Przy ul. Solec nr. 24, rzeźnika 40-letniego Berka Kamińskiego uderzył byk i zadał mu ranę tłuczoną w okolicy lędźwi. Pogotowie przewiozło K. do szpitala żydowskiego.

Domy się walą! Przy ul. Żelaznej 88, na terytorjum teatru letniego „Powszechnego" mieścił się budynek murowany, parterowy, przeznaczony na rekwizytornię teatru. W związku z przedłużeniem linji tramwajowej „Okólnej" przez ul. Żelazną, przystąpiono do ustawiania słupów żelaznych na chodnikach do górnych przewodników tramwajowych. Między innemi przystąpiono do kopania fundamentu do słupa na chodniku wprost wspomnianego domku. W czasie kopania zarysowała się ściana. W nocy zaś ściana ta runęła w kierunku teatru. Wypadku z ludźmi nie było.

Tajemniczy samobójca. Na cmentarzu katolickim w Czerniakowie znaleziono trupa mężczyzny samobójcy, mającego lat około 36, niewiadomego nazwiska i pochodzenia, ciemny szatyn, w czarnym marynarkowym garniturze, w czarnej czapce maciejówce i takież kamasze. Denat pochodzi ze sfery robotniczej. Powiesił się na drzewie, przy grobie Marji Paseckiej. Przy rewizji znaleziono przy nim 7,000 mk.

Z sądów.

Echa dawnych czasów.

W okresie pierwszej prezydentury obecnego prezesa rady ministrów, p. Witosa, któremu wówczas nie szczędzili najohydniejszych oszczerstw dzisiejsi sprzymierzeńcy z prawicy, na wiecu w Radzyminie jeden z mówców Chjeny, Szymon Czajka, zaatakował ostro rządy Witosa, przeciwstawiając je rządom Paderewskiego. W uniesieniu wiecowem Czajka oświadczył, że Witos płaci swych zwolenników z kasy państwowej. Na kilkakrotne zapytanie obecnego posła, Kowalczuka, czy czynione prezydentowi ministrów zarzuty są uzasadnione, p. Czajka, odrzekł publicznie, że zarzuty te są faktem.

O zajściu tem zakomunikowano p. Witosowi, który wytoczył mówcy wiecowemu sprawę karną z art. 531 K. K. o zniesławienie i sąd pokoju, jako pierwsza instancja, skazał p. Czajkę na 2 miesiące aresztu.

Niezadowolony z tego wyroku skazany odniósł się do wydziału odwoławczego sądu okręgowego w Białej.

Tu sprawa przybrała inny obrót. Sąd 2-ej instancji, biorąc pod uwagę tłumaczenie się oskarżonego, iż działał w dobrej wierze, gdyż o zarzutach czynionych p. Witosowi, czytał już przedtem w gazecie „Zorza", wyrok sądu pokoju uchylił i Szymona Czajkę uniewinnił.

Od wyroku tego p. Witos odwołał się w drodze kasacji do Sądu Najwyższego, gdzie onegdaj sprawa ta była ponownie przedmiotem rozważania.

Skargę kasacyjną popierał adw. Miecz. Ettinger (syn), dowodząc, że ustalenie w wyroku sądu okręgowego dobrej wiary oskarżonego, nie wystarczało zgoła do wydania werdyktu uniewinniającego.

Sąd Najwyższy wyrok sądu 2-ej instancji zniósł, nakazując ponowne rozpoznanie sprawy w innym składzie sędziów. a.

Epilog sprawy Kochanowiczów.

Ciągnąca się od lat niespełna pięciu głośna sprawa Bolesława, Kazimierza (syna) i Małgorzaty (żony) Kochanowiczów, oskarżonych o podpalenie składów mebli przy ul. Targowej na Pradze, przyszła onegdaj pod ostateczne rozważanie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Nie powtarzając tu wszystkich szczegółów jej, przypominamy jeno główne etapy, jakie przechodziła od 1918 roku.

Sprawa toczyła się w sądzie okręgowym niespełna 6 tygodni i skończyła się skazaniem Bolesława K. na 15, Kazimierza — na 6, a Małgorzaty na 3 lata więzienia.

W sądzie apelacyjnym, dokąd sprawa przeszła wskutek skargi skazanych, rozprawy trwały 7 dni i zakończyły się wyrokiem łagodniejszym, którego mocą Bolesław K. skazany został na 2 lata i 8 miesięcy więzienia, Kazimierz K. na 3 miesiące więzienia i Małgorzata K. (tylko za udział w przywłaszczeniu) na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem jej kary na 2 lata.

Wyrok ten wywołał protest kasacyjny urzędu prokuratorskiego i skargi obrońców Bolesława i Małgorzaty Kochanowiczów, wyrok zaś co do Kazimierza K. uprawomocnił się (K. Kochanowicz karę odbył).

Sąd Najwyższy wyrok sądu apelacyjnego w częściach, dotyczących wymiaru kary Bolesławowi K. i zawieszenia wykonania kary w stosunku do Małgorzaty K. uchylił i sprawę celem ponownego rozpoznania jej w innym składzie sędziów temu sądowi apelacyjnemu przekazał.

W tem stadjum sprawa znalazła się onegdaj na wokandzie sądu apelacyjnego, który wyrok pierwotny uchylił i w myśl wskazań instancji kasacyjnej, zgodnie z protestem urzędu prokuratorskiego, skazał Bolesława Kochanowicza (już po zastosowaniu amnestji) na karę łączną 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw za podpalenie i przywłaszczenie, Małgorzatę zaś Kochanowiczową za udział w przywłaszczeniach na 6 miesięcy więzienia, a przy zastosowaniu amnestji — na 3 miesiące takiego więzienia, bez zawieszenia wykonania tej kary.

Dodajmy, że wyrok ten w stosunku do Bolesława K., który był na wolności za kaucją 150,000 marek, nie jest na razie wykonalny, gdyż skazany dawno już opuścił kraj rodzinny, a władze policyjne zawiadomiły sąd, iż awizacja nie może być doręczona z powodu ukrywania się.

a.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI.

„Eskapada", komedja w 3 aktach Gabrjela Trarieux.

Kiedyż dyrektorowie teatrów zrozumieją, żeśmy już stanowczo wyrośli z bałwochwalstwa wobec wszelkiego towaru zagranicznego? Po co zademonstrowano Warszawie znowu tę szarą, wypłowiałą, pospolitą sztukę? Cóż nas może obchodzić ten czterdziestoletni wałkoń, który przez całe życie zajmował się spódniczką, a czując, że już zaczyna tracić wigor, dramatyzuje i usiłuje nas przekonać, że to jest istotnie dramat. Naprawdę, że np. brak mieszkania mógłby stać się tematem bardziej przejmującym, gdyby go jakiś inny Siedlecki chciał namalować na czarno, niż sprawa p. Seignette.

Komedja Trarieux'a nie wzbudziła ani przez chwilę zainteresowania wśród publiczności. Wątek tak wątły, że rozwałkować go na trzy akty potrafił tylko zdolny fabrykant teatralny — że umie teatralnie nudzić, przyznajemy to lojalnie — ale gdzież tu dramat? Cała ta sztuczka nadawałaby się na farsę, tak jej osnowa drobna jest, nikła i pospolita.

Uratował wieczór Junosza - Stępowski, grając sfatygowanego wielce czterdziestolatka wprost bosko. Gest jego był nieomylny, maska znudzonego i znużonego lwa kapitalna, każdy grymas, skurcz, dryg, tik muskułu wyrażał coś i mówił. Nie było w tej grze zgoła martwych punktów — oprócz martwoty samej sztuki. Jakże szkoda tego talentu wielkiego na te zmurszałe fabrykaty zagraniczne z jakąś pasją niepojętą narzucane Warszawie. Sekundowała mu z wdziękiem, gracją i delikatnością p. Gromnicka. Od dawnego czasu niewidziana na scenie p. Sulima — miała na premjerze tremę. Zdarza się. Jest to aktorka doskonała i z dobrej szkoły. Szlachetny gest, spokojna, a wyrazista linja, staranna dykcja, są to zalety wcale rzadkie. Brak p. Sulimy na scenie od kilku lat, zwłaszcza wobec ubóstwa talentów kobiecych, dziwił wszystkich. Dobrze uczynił Teatr Polski, że sobie zjednał na stałe tę wykwintną artystkę.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś o 3 pop. balety: „Wieszczka lalek", „Wesele na wsi" oraz „Tańce Połowieckie" i „Divertissement". Dziś wiecz. „Aida". Jutro „Pajace" oraz „Verbum nobile". We wtorek „Halka".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3 popoł. **przedstawienie popularne** „Skąpca" Moliera. **Ceny zniżone do połowy.** Wieczorem dziś i jutro „Poskromienie złośnicy". We wtorek **przedstawienie popularne** „Wielkiego Fryderyka".

Teatr Reduta. Dziś popoł. po cenach zniżonych „Ponad śnieg". Wieczorem „Przechodzień". W poniedziałek „Fircyk w zalotach".

Teatr Letni. Codziennie „Szukajmy murzyna".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Eskapada". W próbach „Sen nocy letniej".

Teatr Komedja. Dziś, jutro i pojutrze ostatnie przedstawienia „Pani Prezesowej". W środę „Szkoła kokot".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Nowości. Dziś „Księżniczka Olala". Jutro „Czardaszka" z Elną Gistedt.

Teatr Powszechny. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych i wieczorem „Dziewczę ze Starego Miasta".

Teatr Praski. Dziś premjera dramatu A. Bissona „Pani X".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała satyra p. t. „Będzie lepiej".

Teatr „Stańczyk". Program 32 „Gdzie dwuch się bije" z Pawliszczewą, Parnellem, Orwidem i Tomem na czele oraz „Porzucona" (p.p. Macherska, Kuncewicz i Sołtys). Początek o g. 9 m. 15 w.

Recital Egona Petri. Dziś o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali Filharmonji drugi i ostatni recital fortepianowy Egona Petri. Program zapowiada utwory Chopina, Brahmsa, Bacha i Busoniego.

Teatr w Żyrardowie. Dziś, o godz. 7 wiecz. otwarcie sezonu teatralnego na scenie miejscowego Domu Ludowego. Przedstawienia odbywać się będą co niedzielę i aby umożliwić korzystanie z teatru warstwom pracującym — ceny miejsc naznaczono bardzo niskie. Dziś wystawiona będzie komedja Al. hr. Fredry „Gwałtu, co się dzieje".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ŚWIATOWID. — „Od kobiety do kobiety".

„Światowid" rozpoczął ongiś swoje istnienie wystawieniem tego filmu i widać obraz ten dał dobre wyniki kasowe, gdyż obecnie znów gości na ekranie. Chwali się dyrekcji, że popiera polski przemysł filmowy — ale niestety obraz nie należy do najlepszych.

Treść banalna, słaba budowa scenarjusza i zupełnie przeciętna gra aktorów nie mogą zaspokoić wybrednej publiczności, która chętnie odwiedza sympatyczny lokal „Światowida". Mamy nadzieję, że dyrekcja dotąd staranna w doborze obrazów (nie raz bowiem oglądaliśmy tam Mary Pickford i Harvy Liedtke) i w tym sezonie da niejeden film wart widzenia.

Ika.

Sport.

„Cracovia" w Hiszpanji.

„Kurjer Codzienny" donosi z Vigo: Wynik gry jest następujący: „Celta-Vigo" contra „Cracovia" 3 : 1 (1 : 0). Drugi dzień zawodów „Cracovii" w Vigo zakończył się również porażką drużyny krakowskiej.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 19-ym dniu wyścigów jesiennych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 100,000 mk. — Wyścig z płotami. — Handicap. Dystans 3200 mtr.: 1) Zerwikaptur, 2) Raugraf II, 3) Confetti, 4) Nemezis, 5) Leonardo, 6) Bonis, 7) Schlingel, 8) Złota.

2. Nagroda 40,000 mk. dla 2 l. koni. Dystans 1100 mtr.: 1) Be'la Bambina, 2) Herburt, 3) Petna Morgan, 4) Blue Montain, 5) Bob, 6) Resolutte, 7) Unreclamed, 8) Mir, 9) Mierzyna.

3. Nagroda 100,000 mk. dla 2 l. koni. Dystans 1100 mtr.: 1) Beau Point, 2) Brenta, 3) Cis Moi!.

4. Nagroda 40,000 mk. — Handicap dla 3 l. i st. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Minstrel, 2) Runaway Girl, 3) Hertschel, 4) Anitra, 5) Bonis, 6) Air Marshall, 7) Lais, 8) Regina, 9) La Reine.

5. Nagroda 50,000 mk. dla 2 l. koni. Dystans 1100 mtr.: 1) Herburt, 2) Beau Point, 3) Bob, 4) Bummerang, 5) Resolute, 6) Unreclamed, 7) Valmore, 8) Circe.

6. Nagroda 250,000 mk. im. L. hr. Krasińskiego dla 3 l. i st. koni. Dystans 2200 mtr.: 1) Ponowa, 2) Air Marshall, 3) Creve Coeur, 4) Soultz, 5) Perichole, 6) Lanoline.

7. Nagroda 30,000 mk. dla 3 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Arja II, 2) Orberose, 3) Hertschel, 4) Anitra, 5) Lais, 6) Druchna, 7) Arsinoe, 8) Regina, 9) La Reine.

Początek wyścigów o godz. 2-ej pp.

POKWITOWANIA.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden".

Klub P. P. S. Sejmu mk. 6.800.000. Władysław Lizuraj mk. 50.000. Personel nauczycielski szkoły powszechnej Nr. 121 przy ul. Pięknej 41, mk. 1.000.000. Funkcjonarjusze Pol. Państw. Komendy m. st. Warszawy Mk. 22.218.590. Wacław Niemirowski mk. 150.000. Dr Gantz mk. 150.000. St. Malinowski mk. 100.000. Krasnodębski 100.000. Stapf mk. 50.000. Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe na Nowym Brudnie mk. 1.000.000.

Na T. U. R.

Zamiast kwiatów na grób prof. Hornowskiego dr. Gantz mk. 500.000. tow. B. Limanowski mk. 150.000.

Na pomnik prezydenta Narutowicza.

T-wo Kulturalno-Oświatowe na Nowem Brudnie mk. 1.000.000.

Na „Linotyp".

Zamiast kwiatów na grób tow. St. Żmijewskiego tow. Władysław i Stanisława Kucharscy 5 dolarów.

Odpowiedzi Redakcji

Lekarza, autora listu o przepisach, zabraniających związków małżeńskich lekarzom szpitali miejskich, prosimy o podanie nazwiska i dokładnego adresu dla wiadomości Redakcji.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.